



# TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 3 (271)

17 STYCZNIA 1997 R.

CENA 1 zł

Od poniedziałku nieczynny jest dziecięcy oddział sanockiego szpitala. Małych pacjentów zaatakował rotawirus. Przeniesiono ich na oddział zakaźny. Dziecięcy przechodzi kwarantannę.

## Oddział zamknięty

Oddział dziecięcy opustoszał. Na korytarzu kręca się salowe. Trwa wielkie sprzątanie i odkażanie. Czuć ostrą woń chemikaliów. — Wszystkie dzieci przychodzące na oddział trzykrotnie przechodzą badania bakteriologiczne. Tylko te z ujemnymi wynikami kładziemy na oddział. W innym przypadku kierujemy je na oddział zakaźny — mówi ordynator oddziału, dr Maria Koncewicz—Żyłka. — W piątek u dwójki dzieci w trakcie leczenia pojawiła się biegunka. Podjęłam decyzję o przeniesieniu ich na zakaźny. Przenieśliśmy także wszystkie dzieci, które miały z nimi kontakt oraz mające objawy niechęci do jedzenia. Do badania poszły próbki z kuchni, a także bielizna idąca do pralni. Teraz badania bakteriologiczne przechodzą wszyscy pracownicy oddziału. Na szczęście nie wykryto obecności salmonelli ani shigelli — wyjaśnia.

— Od dwóch miesięcy mamy możliwość zro-

bienia testów Elisa. Dzięki temu szybko wykryliśmy obecność rotawirusa. Jest to bardzo popularny wirus. Powód niemal wszystkich biegunek u małych dzieci — tłumaczy pani ordynator. — Na dorosłych z reguły nie robi żadnego wrażenia. Przez nasz oddział przewija się mnóstwo odwiedzinnych. Musiał go przynieść ktoś z dorosłych. W szpitalu mamy naszego inspektora terenowego. Gdy czas przychodzi do nas meldunki z przychodni. W Sanoku nie zanotowaliśmy wzrostu dolegliwości biegunkowych u dzieci — poinformował nas z-ca dyrektora Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej Tadeusz Pióro. Na razie zgłaszające się do sanockiego szpitala dzieci leczone są ambulatoryjnie. Poważniejsze przypadki przyjmują szpitale w Lesku i Brzozowie. Oddział zostanie otwarty w poniedziałek.

Mol



Fot. R. M...

## Papier jest, szukają górki

Po czterech latach starań, z których prawie dwa minęły na oczekiwaniu na pisemne potwierdzenie ustnych zapewnień o pomyślnym wyniku przesłuchań, Radio Sanok otrzymało wreszcie — czarno na białym — koncesję na nadawanie programu. Firmowaną przez byłego przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Bolesława Sulikę...

Zanim rozgłoszonia zacznie nadawać, jej właściciele muszą najpierw znaleźć miejsce na ustawienie przekaźnika. Okołowiczówka okazała się niezbyt trafionym pomysłem — zasięg niewielki a i mieszkańców nie cieszy perspektywa sąsiedztwa dwudziestometrowego masztu.

/j/

Dziś w SDK otwarta zostanie wystawa "Ikony" Zdzisława Pękalskiego. Początek o godz. 18.00 (sala nr 5).

O twórcy z Hoczwi piszemy na str. 6

## Nie zapomnijcie wnuczeta...

Z Salomonową mądrością Babcia rozgrzesza wnuka z przewinień. Zakochany we wnuczce Dziadek raduje się samą jej obecnością. Oboje za serce, dobroć, cierpliwość i czas niczego nie oczekują w zamian... Kochają wnuki miłością niemal idealną, bezinteresowną.

Babci i Dziadkowi  
za to, że nas tak kochają  
że w nas wierzą  
że za nami tęsknią  
że się za nas modlą  
i że nas rozgrzeszają



Życzymy wszystkiego najlepszego!

## Stomil na parkiecie

Wczoraj nastąpił giełdowy debiut akcji sanockiego Stomilu. W chwili przekazywania "TS" do drukarni nie znaliśmy jeszcze notowań, jakie osiągnęły. Znać przedmiotu twierdzili jednak, że powinny być one znacznie lepsze od emisyjnej ceny akcji serii D, które kosztowały 25 zł za sztukę.

Przypomnijmy, iż akcje tej serii zostały zaoferowane inwestorom w publicznej subskrypcji w listopadzie ub.r. Seria była niewielka i objęła 500 000 akcji. W zdecydowanej większości trafiły one do rąk ponad trzech tysięcy nowych udziałowców. Około 50 z nich stanowią instytucje, reszta to osoby fizyczne. Wśród tych ostatnich znaleźli się m.in. doskonale znany z areny sportowej, szczególnie młodemu pokoleniu, Artur Partyka oraz nie mniej znany, choć raczej starszym i z nieco innej działalności, Edward Babiuch. Nie brakło też obcokrajowców — nawet tak egzotycznych jak obywatel Zimbabwe.

Aktualnie 70 procent akcji Stomilu znajduje się w rękach Polsko — Amerykańskiego Funduszu Przedsiębiorczości oraz Polskiego Prywatnego Funduszu Kapitałowego I i II, pozostałe — u drobnych akcjonariuszy.

/jot/

## OKNA z PCV

W SYSTEMACH: PANORAMA I KBE  
PRZEDSIĘBIORSTWO



### Okno-Res

Filia w Sanoku, ul. Jagiellońska 16, tel. 33-161, w. 38, fax 345-86

NAJNIŻSZE CENY W PŁD.-WSCH. POLSCE !!!

## Bez gotówki

Jeden z mieszkańców Sanoka, Józef S., dość boleśnie odczuł dosłowne znaczenie wyrazu "bezgotówkowy". Dzięki skradzionym mu czekom i podrobionym podpisom jego bankowe konto zmniejszyło się w grudniu o kilkanaście milionów.

Jeszcze boleśniejsza okazała się, odkryta w wyniku przeprowadzonego przez Policję dochodzenia, prawda. Sprawcą kradzieży i podpisowych podróbek okazał się ...syn poszkodowanego.

/j/

## Strajk włoski!

W poniedziałek sanoccy lekarze przyłączy się do ogólnopolskiego strajku Związku Zawodowego Lekarzy. W ubiegły wtorek o swej decyzji powiadomili dyrekcję ZOZ-u i burmistrz miasta.

W referendum, które zakończyło się w miniony poniedziałek olbrzymia większość lekarzy opowiedziała się za przystąpieniem do strajku. Do ogłoszenia takiej decyzji wystarczyło, aby do komisji spłynęło 55 głosów, w tym 33 za. Tymczasem "tak" powiedziało 87 osób. — Poparcie jest bardzo duże i świadczy o olbrzymiej determinacji środowiska, które chce przywrócić lekarzom należyty im status — mówi dr Wiesław Gućwa, przewodniczący sanockich związkowców.

Dla pacjentów strajk lekarzy jest równoznaczny z wydłużeniem się kolejek przed gabinetami. Za to kiedy staniami już przed obliczem doktora,

ten przebadana nas od stóp do głów. — Będziemy przede wszystkim informować pacjentów, że dotychczas nie traktowaliśmy ich w ten sposób ze względu na brak odpowiedniej liczby personelu i złą organizację służby zdrowia. Zresztą już teraz bywa, że pacjent jest odsyłany ze szpitala do domu, bo nie ma miejsc. A nie ma ich dlatego, że cała służba zdrowia jest oparta na złych zasadach — mówi dr Gućwa. — Na pewno nie będzie jednak tak, że pacjent bezwzględnie wymagający naszej pomocy, nie otrzyma jej. Byłoby to sprzeczne z etyką zawodową — zapewnia przewodniczący.

OZZL zaleca, aby lekarze kierowali niezadowolonych z marnowania czasu w kolejkach do Rzecznika Praw Obywatelskich i Stowarzyszenia Ochrony Praw Pacjenta. Związek wzywa też wszystkich uczestników strajku do wypisywania zielonych (darmowych) recept.

Głównym postulatem strajkujących jest możliwość umawiania się z rządem, co do wysokości pensji. Teraz ustala je Komisja Trójstronna, którą uważają za nielegalną. Zamiast tego proponują ponadzakładowy układ zbiorowy zawierany między OZZL a rządem. Lekarze chcą zarabiać trzykrotną wartość średniej krajowej.

Michał Olszański

BANK POLSKA KASA OPIEKI SA  
Grupa Pekao SA  
ODDZIAŁ W SANOKU

uprzejmie informuje,  
że z dniem 20 stycznia 1997 r.  
przenosi siedzibę do nowego lokalu  
przy ul. Mickiewicza 29  
w Sanoku (budynek PTTK)

W związku z powyższym w dniu 17 stycznia 1997 r. Oddział będzie prowadził obsługę klientów w godzinach od 8.00 do 14.00, natomiast w dniu 18 stycznia 1997 r. bank będzie nieczynny.

Za utrudnienia przepraszamy



## DYŻURY W RADZIE MIASTA

Dnia 16.01.1997 r. dyżur pełni radny **Jan Pawlik**  
Dnia 20.01.1997 r. dyżur pełni wiceprzewodniczący **Ryszard Karaczkowski**

528-06

## \* Niezapominajka \*

W TYM TYGODNIU ŚWIĘTUJEMY IMIENINY:

17.01 Antoniego, Jana, Juliana i Rościława  
18.01 Bogumiła, Liberty, Małgorzaty i Piotra  
19.01 Gildy, Henryka, Mariusza i Marty  
20.01 Fabiana, Dobiegiewa i Sebastiana  
21.01 Agnieszki, Jarosława i Karola  
22.01 Anastazego, Dominika, Wincentego i Wiktora  
23.01 Ildefonsa, Klemensa, Marii i Rajmunda

PRZYSŁOWIE TYGODNIA:

*Fabian i Sebastian, gdy mróz dadzą  
srogą zimę przyprowadzą*

ŚWIĘTA OKOLICZNOŚCIOWE:

21.01 Dzień Babci  
22.01 Dzień Dziadka

Coś dla kinomanów

## Buntownik i diablice

Co tydzień prezentujemy na naszych łamach krótkie recenzje filmów wyświetlanych w kinie "Pokój". Jego właściciele Andrzej Kotulski i Janusz Stabryła fundują dwie podwójne wejściówki dla tych Czytelników, którzy pierwsi zadzwonią do redakcji "TS" (nr 325-79). Telefony przyjmujemy w piątek od godziny 10.30. Wejściówki ważne będą jednak tylko w bieżącym tygodniu. Dzwonicie, kinomani!

\*\*\*

\*\*\*

**UCIECZKA Z LOS ANGELES** to ciąg dalszy słynnej **UCIECZKI Z NOWEGO JORKU** — filmu, który 15 lat wcześniej odniósł niespodziewany sukces. **John Carpenter** w roli Snake'a Plisskena znów obsadził **Kurta Russela**. Po trzęsieniu ziemi Los Angeles stało się wyspą, na którą zsyłani są kryminaliści. Jest wśród nich również córka prezydenta, której nie odpowiada porządek nowego świata, gdzie wolność jednostki nic już nie znaczy. Przy pomocy latynoskiego terrorysty chce użyć straszliwej broni, by odmienić bieg wydarzeń. Oczywiście Plissken ma pokrzyżować plany rewolucjonistów. Jeżeli nie wykona zadania na czas, nie będzie dla niego ratunku. 15 lat wcześniej wszczepiono mu mikroskopijne ładunki wybuchowe, tym razem — śmiertelnego wirusa...

Russelowi partnerują m.in. **Stacy Keach**, **Steve Buscemi** i **George Corraface**. Film dozwolony jest od lat piętnastu. Obejrzeć go można od 17 do 19 stycznia.

**DIABOLIQUE**. Reżyser **Jeremiasz Chechlik** postanowił zmierzyć się ze scenariuszem, który na ekran przeniesiono już ponad czterdzieści lat temu. Bez względu na dyrektora szkoły dla chłopców związany jest z dwoma kobietami — żoną i kochanką. Na jego nieszczęście są one w zмовie i postanawiają pozbyć się partnera. **Mia (Isabelle Adjani)** planuje wspólny weekend z mężem, podczas którego ma on zostać zamordowany. Kobiety topią mężczyznę w wannie, a następnie przenoszą zwłoki do basenu. Nazajutrz **Nicole (Sharon Stone)** każe wypompować wodę. Ku przerażeniu obu pań basen okazuje się pusty. Nie wiedzą, czy ktoś usunął ciało, czy też może **Guy (Chazz Palminteri)** nadal żyje. Na domiar złego sprawą zaczyna interesować się inspektor policji...

Film dozwolony jest od lat osiemnastu. Obejrzeć go można od 20 do 23 stycznia.

Omawiane filmy wyświetlane będą o godz. 20.00.

## Jest trasa i program

Jak poinformowało nas Biuro Prasowe Komitetu Organizacyjnego Pielgrzymki w Archidiecezji Przemyskiej — Krosno'97 został ogłoszony oficjalny komunikat Watykanu w sprawie programu i trasy pielgrzymki Ojca Świętego do Polski w czerwcu 1997 roku.

W części dotyczącej pobytu na Podkarpaciu przewiduje się, że Jan Paweł II przybędzie do Dukli w poniedziałek, 9 czerwca o godz. 17.30. Wspomina się również o możliwości przelotu śmigłowcem nad Bieszczadami.

W drugim dniu pobytu na terenie województwa krośnieńskiego Ojciec Święty przyjedzie do Krosna, gdzie o godz. 9.30 odprawi mszę świętą na krośnieńskim lotnisku. Następnie

o 12.45 Papież zwizytuje i poświęci kościół pw. Świętego Jana z Dukli i Św. Piotra, a o godzinie 17.30 powróci do Krakowa.

## Spiesz się powoli...

Na "gorze" nie ustaje dyskusja nad podatkiem od środków transportowych. Rozważa się włączenie go od lipca do ceny paliwa. W związku z tym radzimy, aby przeczornie nie opłacać całego roku a jedynie 6 miesięcy. Nic na tym nie tracimy, a pozwoli uniknąć to zamieszania w przypadku, jeśli pomysł "chwyci". /k/

Z głębokim żalem i smutkiem powiadamy, że w dniu 11.01.97 r. zmarła nasza Droga Koleżanka

## WANDA KOT

długoletnia pracownica Spółdzielni Spożywców „Społem” w Sanoku. Środowisko Spółdzielców straciło dobrą i sumienną pracownicę, wspaniałą Koleżankę — Przyjaciółkę

Zarząd i Pracownicy  
„Społem” PSS

Rodzinie Zmarłej składamy serdeczne wyrazy współczucia.

**Żegnaj Wandziu**

## Wieczór z...

22 stycznia b.r. o godz. 17.00 w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Sanoku, staraniem Korporacji Literackiej, odbędzie się prelekcja doktor Anny Taworskiej—Strzeleckiej pt. "Impresje bieszczadzkie", której towarzyszyć będzie wystawa fotografii Doroty Stafij. Serdecznie zapraszamy

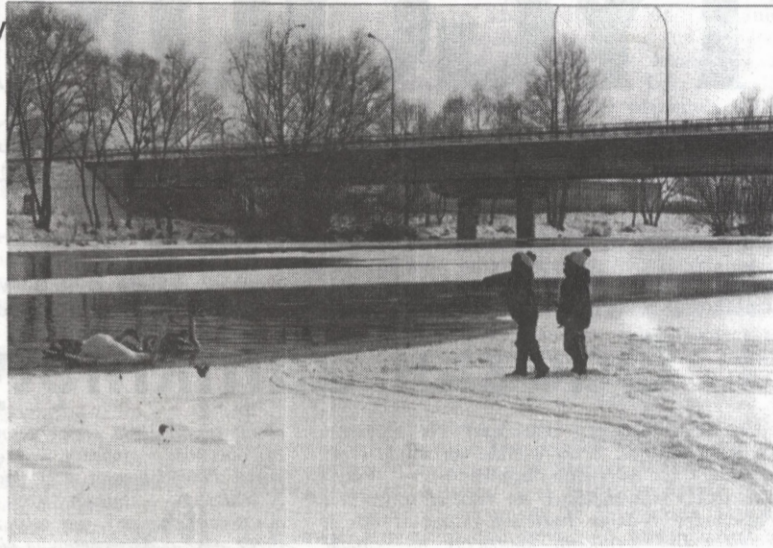
K.L.

Sygnaly Czytelników

## Lód jest kruchy!

Jeden z naszych Czytelników przekazał nam alarmującą informację, iż po Sanie w pobliżu starego mostu ślizgają się — pozbawione opieki — dzieciaki. Widział je też w miejscu, gdzie zazwyczaj zbierają się łabędzie. Uczulamy więc — nie igrajcie z wodą! Lód jest teraz znacznie cieńszy i może się łatwo załamać. Bohater jednego z naszych ostatnich artykułów cudem przeżył taką przygodę. Prosimy też dorosłych, aby zwrócili uwagę na dzieci. Niebezpieczeństwo czyha!

/k/



Karmienie łabędzi jest przyjemne, musi być też — tak jak tu bezpiecznie.

## Jak się mówi a...

Mieszkanek osiedla Błonie zbulwersował widok pijanej młodzieży, jaka wytoczyła się 10 stycznia około 8.00 rano z piwiarni za żłobkiem.

— W tej grupie znajdowały się również bardzo młode dziewczęta, wyglądające na 5—6 klasę oraz kilku mężczyzn. Wszyscy zachowywali się dość agresywnie i głośno. Ludzie odprowadzający akurat dzieci do przed-

szkole ustępowali im z drogi. Nie rozumiem, jak można zezwolić na sprzedaż alkoholu w lokalu, który znajduje się tak blisko przedszkola i żłobka? Czy ktokolwiek po wydaniu koncesji sprawdza komu i kiedy w danym lokalu podawany jest alkohol? Te dziewczyny nie miały nawet 16 lat i były wyraźnie pijane. I to o 8.00! W Urzędzie Miasta jedna

z urzędniczek odpowiedziała na moje zarzuty "nas nie interesuje, gdzie to jest, a koncesje wydaje burmistrz". To kogo to ma interesować? Policję — nie, urzędników — nie, więc kogo? Jak się podejmuje takie decyzje to trzeba za nie umieć odpowiadać!

/j/

## Oplątek seniorów

Od połowy grudnia działa Koło PKPS oraz Klub Seniora "Pogodna Jesień" przy Radzie Dzielnicowej Dąbrówka 2.

Czwartego stycznia Rada Klubu w składzie: Irena Leś — przewodnicząca, Bernadeta Berberka — sekretarz, Jadwiga Buczek — skarbnik, Janina Tutak i Eugenia Solon — członkinie, zorganizowała uroczysty wieczór opłatkowy w lokalu Rady Dzielnicowej Dąbrówka. Wśród gości znaleźli się: ks. Antoni Szypuła, sekretarz Zarządu Miejskiego PKPS w Sanoku Zofia Nakonieczna oraz prezes ZERi — Augustyn Malinowski. W spotkaniu wzięło udział 65 osób.

ZM PKPS w Sanoku serdecznie dziękuje panu Fuksowi z Centrum Handlowego za pomoc w organizacji Oplatka.

/zk/

## Przyjdź do nas

Żebyś nie był sam, żebyś nie była sama w wieku, gdy samotność bardzo dokuca.

W celu nawiązania kontaktów zapraszamy do siedziby PKPS-u, mieszczącej się w Sanoku przy ul. Zamkowej 30. Na panie oczekujemy w każdą środę w godz. 14.00—16.00, a na panów — w soboty od 13.00 do 14.00. Wspólne spotkania odbędą się po ustaleniu terminu.

Przyjdź do nas, nie zmarnuj szansy.

Zarząd Miejski PKPS

## KRONIKA POLICYJNA

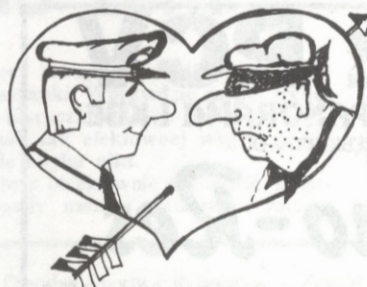
W ostatnich dniach grudnia sanocka Policja zatrzymała kilkusobową grupę przestępczą, która od października na terenie Sanoka i okolic dokonała szeregu włamań do samochodów osobowych. Ich ofiarami stali się m.in. właściciele 3 zaparkowanych obok siebie na ul. Jasnej (os. Słowackiego) maluchów, z których jeden należał do ...policjanta. Członkami grupy okazali się czterej młodzi ludzie w wieku od 18 do 23 lat, dotychczas niekarani. Trzech z nich jest mieszkańcami Kielczawy (gm. Baliogrod), czwarty — gminy Sanok. Wszyscy są stałymi bywalcami klubu nocnego Orion. Większość skradzionych przedmiotów odzyskano.

Radiomagnetofon Diora oraz latarka padły łupem złodzieja, który z 17 na 18 grudnia włamał się do należącego do Norberta Ż. fiata 126p, zaparkowanego na parking przy ul. Starej. Straty oszacowano na 200 zł.

W nocy z 19 na 20 grudnia nieznan sprawcy włamali się do piwnicy bloku przy ul. Heweliusza 3, skąd skradli rower górski Track oraz siedem walców do malowania o łącznej wartości 550 zł.

Kolejna noc okazała się pechowa dla właściciela malucha stojącego na ul. Cegielińskiej. Włamywacz — dostawszy się do środka pojazdu prawdopodobnie przy pomocy dopasowanego klucza — zubożył go o gaśnicę, pompkę i trójką ostrzegawczy wycenione na około 170 zł.

Spójciem butelki wódki w gabinecie



dyrektora zadowolili się włamywacze, którzy między 21 a 23 grudnia dostali się przez okno do pomieszczeń SP-7. Toast za byłego nauczyciela?...

W nocy z 23 na 24 grudnia włamano się do kiosku typu Ruch na ul. Jagiellońskiej. Złodziej po wybitciu szyby w okienku podawczym zagarnął towar znajdujący się w zasięgu ręki — papierosy, zapalniczki, baterie, itp. — na szkodę Eugeniusza K.

Nie miał również szczęścia właściciel Jelcza zaparkowanego na ul. Gorzowskiej. Nieznany sprawca wymontował z pojazdu CB—radio o wartości 150 zł. Zdarzenie miało miejsce 27 grudnia.

Z dwóch samochodów ciężarowych zaparkowanych na terenie bazy transportowej PGNiG na ul. Rymanowskiej skradziono 400 l etyliny. Kradzież ujawniono 30 grudnia. Straty 600 zł.

Ósmego stycznia około godz. 16.00 w jednym z mieszkań na ul. Cegielińskiej powiesił się 16—letni Piotr K., uczeń I klasy ZST w Sanoku. Zwłoki chłopca odkrył jego ojciec po powrocie z pracy.

## List

Droga Redakcjo!

Za Waszym pośrednictwem pragniemy w szczególności podziękować tym, którzy przy końcu ubiegłego roku odpowiedzieli na nasz apel zamieszczony na łamach "TS". Ośrodek Rehabilitacji przy Kole Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym Ruchowo przedłużył swoją działalność na kolejny rok. Niepełnosprawne dzieci nadal będą rehabilitowane i Wasza to zasługa Drodzy Ofiarodawcy.

Słowa wdzięczności kierujemy pod adresem Autosanu i działając tam Solidarności, z nadzieją, że wspólnie z nami troszczyć się będą o rehabilitowane w Ośrodku dzieci pracowników. Niemniej serdecznie podziękowania wyrażamy wszystkim spółkom stomilowskim, które nie były wobec naszych potrzeb obojętne. Za zrozumienie trudnej sytuacji i pomoc finansową dziękujemy burmistrzowi Edwardowi Olejce i jego zastępcy Witoldowi Przybyle.

Na ręce pani Marii Therese Wolfs składamy podziękowanie za okazane nam Wielkie Serce i liczne dary, ciesząc się, że są jeszcze ludzie wrażliwi na cierpienie i ciężki los dziecka niepełnosprawnego.

Wszystkim Ofiarodawcom, zakładom pracy, instytucjom, firmom, sklepom, aptekom, zakładom usługowym i osobom prywatnym u progu nowego 1997 roku raz jeszcze dziękujemy, życząc Do Siego Roku.

Prezes Zarządu Koła  
Marta Barnus

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji — Zespół Basenów organizuje kursy nauki pływania dla początkujących i zaawansowanych. Termin rozpoczęcia: 20 stycznia 1997.

Zajęcia będą się odbywały 2 razy w tygodniu, tj. w poniedziałki i środy w następujących godzinach:

— kurs dla początkujących 17.20—18.05  
— kurs dla zaawansowanych 18.10—18.55. Czas trwania kursów: 3 miesiące (24 godz. lekcyjne).

Koszt kursu: dzieci i młodzież — 80 zł dorośli — 110 zł

Zgłoszenia przyjmuje kierownictwo basenu, tel. 302—57 wew. 54 lub 55 do dnia 20 stycznia b.r. (ilość miejsc ograniczona).

Równocześnie MOSiR przypomina, że prowadzone są Zajęcia Korekcyjne Wad Postawy — 2 razy w tygodniu:

sobota—niedziala — 8.30—10.00

Oplata wynosi: dzieci i młodzież — 3,60 za 1 godz. lekcyjną

dorośli — 5,20 za 1 godz. lekcyjną

Jednocześnie zapraszamy Panie na tzw. "swoją godzinę" w każdą środę od 19.50 do 20.35.

Zapisy prowadzi i informacji udziela kierownictwo Zespołu Basenów, Al. Wojska Polskiego 1, tel. 302—57 wew. 54 lub 55.

ZAPRASZAMY

## Prawie dobrze

Jeżeli ktoś od dłuższego czasu nie był na oddziale wewnętrznym II starego szpitala, zdziwi się nielicho, gdy go teraz zobaczy. Po remoncie zmieniło się tam dosłownie wszystko — od podłóg po sufity.

Przez trzy tygodnie listopada oddział był praktycznie nieczynny. Jedynie salę intensywnego nadzoru (właściwie cztery łóżka) przeniesiono na oddział neurologiczny i tam pacjentami najbardziej potrzebującymi pomocy zajmowali się dr Stanisław Kulakowski, dr Małgorzata Trawińska i dr Franciszek Zapolski — jedyni pracownicy internisty, którzy zostali w szpitalu. Reszta na owe trzy tygodnie przeniosła się do innych oddziałów.

To, że oddział był nieczynny, nie oznacza oczywiście, iż nic się tam nie działo. Remont prowadzono w doprawdy imponującym tempie. Ekipa z SPGM pracowała od siódmej rano do której była potrzeba — nie raz i do dwudziestej drugiej. Na podłogach kładziono płytki i linoleum, szpachlowano i malowano ściany i sufity. Po trzech tygodniach oddział był jak nowy.

— W sanockiej służbie zdrowia pracuję już 26 lat i naprawdę nie spodziewałem się, że na nasz apel o pomoc przy remoncie będzie aż tak duży odzew społeczny — powiedział ordynator oddziału wewnętrznego II

dr Stanisław Kulakowski. — Środki, które na ten cel otrzymaliśmy z ZOZ—owskiego budżetu były praktycznie żadne — wystarczyło ledwie, by pomalować jedną salę i dyżurkę pielęgniarek. Wiele firm i osób prywatnych z Sanoka i okolic zaofiarowało swą pomoc. Przedtem oddział nie wyglądał najlepiej — odrywała się wykładzina, odpadała farba, chorym w poruszaniu się przeszkadzały wysokie progi.

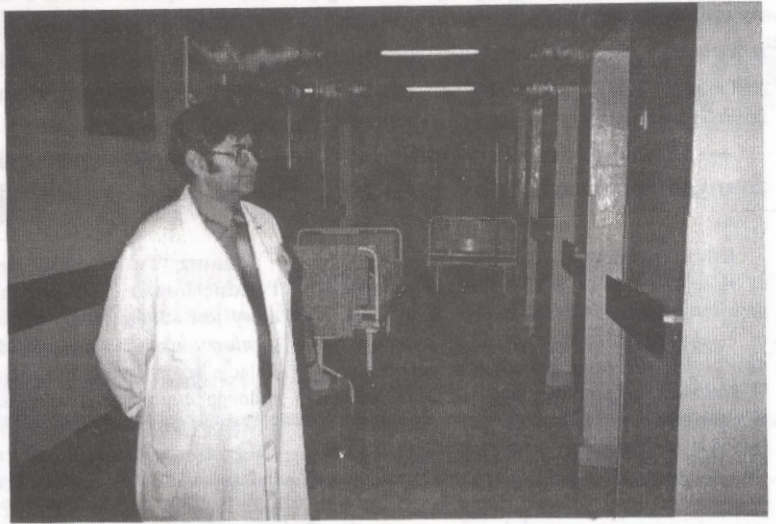
Teraz został również wyposażony w niezbędny sprzęt — zarówno podstawowy, jak i specjalistyczny. Siostry zakonne ze Starej Wsi przekazały krzesła do kapliczki, dzięki akcji zbiórki pieniędzy prowadzonej w sanockich kościołach udało się nabyć aparat do kardiowersji i defibrylacji. Wreszcie Rada Miasta Zagórze przekazała 15 tys. zł i za część tej sumy zakupiono komputer do prowadzenia oddziałowej dokumentacji.

— Dzięki modernizacji oddział jest nieźle wyposażony i profil działalności można było zmienić z geriatrycznego na internistyczno—kardiologiczny — dodał dr Kulakowski. — Jednak tego nie możemy twierdzić, iż

niczego więcej nam już nie potrzeba. Na remont wciąż czeka kuchnia, w której należałoby też zamontować instalację wyciągową (czyli system zapobiegający zawilgacaniu się sufitu). To jednak sprawa dość drobna w porównaniu z dwiema innymi: po pierwsze — brak ultrasonografu. A jest to sprzęt w diagnostyce podstawowej. Gdybyśmy posiadali USG, czas pobytu pacjentów na naszym oddziale uległby znacznemu skróceniu. Poza tym szpitalowi bardzo przydałby się łącznik pomiędzy budynkiem a pracownią rentgenowską. Można byłoby tam zrobić prowizoryczną izbę przyjęć, której nie "dorobiliśmy się" do dziś. Nadal bardzo często pacjenci przyjmowani są na korytarzu...

B. Błażewicz

Przy okazji niniejszego tekstu trudno nie wspomnieć o sponsorach. Oprócz już wymienionych pomocy udzielił: Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej, Autosan, Beef—San, PKS Sanok, Spółdzielnia Inwalidów "Spójnia", Orbis, Spółdzielnia Mieszkaniowa Autosan, Pek—San, Santex, Przedsiębior-



... rstwo Usługowo—Handlowe pana Tabisza oraz Teresa Lisowska i Wiesław Pietryka. Osobne słowa

uznania należą się Władysławowi Jurczakowi, który nie szczędził czasu załatwiając najróżniejsze sprawy.

### Słowo o Caterplan

## Skoncentrowana przyszłość?

W roli głównej występował elokwentny kucharz. Najpierw serwował pojedyncze żarty, później zupy i sosy, które w międzyczasie przygotował. W trakcie "pichcenia" objaśniał zebranym, co i jak zrobić, by było szybciej, taniej i oczywiście smaczniej.



Takie właśnie pokazy dla restauracji i ośrodków czasowych z województwa krośnieńskiego przygotowała firma Caterplan, która zaopatruje w koncentraty spożywcze kilka tysięcy zakładów gastronomicznych w całym kraju. Pokazy odbyły się w ubiegłą środę i w czwartek w SP2.

Nad stołami, na których posiłki przygotowywał pan w białym kitlu umieszczono specjalne lustro. Zamontowane były pod takim kątem, iż "publiczność" mogła w nich dokładnie widzieć gotujące się zupy i obsługującego całość kucharza. A temu szło jak po maśle, bowiem zupy i sosy robił ze specjalnych koncentratów, nie zaś świeżych surowców.

Każdy mógł spróbować przygotowanych posiłków. Organizatorzy bardzo zachwalali zupę cebulową, podkreślając jej właściwości dietetyczne. I rzeczywiście, znalazła ona uznanie wśród degustujących, podobnie zresztą inne kulinarne propozycje firmy Caterplan.

Technologia Caterplan polega na przygotowywaniu posiłków z koncentratów, nie zaś bezpośrednio z surowców. Ten sposób firma reklamuje jako przyszłościowy w żywieniu zbiorowym przyszłości. Podkreśla przy tym, że jej wyroby przeznaczone są dla niekomercyjnych zakładów żywienia zbiorowego, jak choćby stołów-

wki zakładowe czy szkolne. Caterplan dużą wagę przykładają również do oszczędności czasu — a co za tym idzie także i energii — w jakim z koncentratów można przygotować gotowe posiłki.

W swych hasłach reklamowych firma zaznacza, że w przypadku używania półproduktów Caterplan nie występują straty materiału, gdyż koncentrat można dozować w zależności od ilości posiłków, a kolejne porcje przygotowywać na bieżąco w bardzo krótkim czasie. Natomiast zwykle surowce, jak jarzyny, warzywa, nabiał czy mięso mają ograniczony okres trwałości, a dania z nich przygotowane muszą być konsumowane na bieżąco.

Pytanie tylko czy posiłki wytwarzane na bazie koncentratów Caterplan zachowują pełny bukiet wartości smakowych i odżywczych naszego dotychczasowego menu...

**POGOTOWIE DOMOWE**  
naprawia:  
- ciekące krany, toalety  
- niesprawne drzwi, okna, zamki  
Prowadzi też usługi w zakresie układania płytek, malowania itp.  
Tel. 341 - 55

## Bez konkretów

W ubiegły piątek kilkudziesięcioosobowa grupa młodzieży z sanockich szkół ponadpodstawowych przybyła do Sali Herbowej zwołaną ulotkami o organizacyjnym spotkaniu Młodzieżowej Rady Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka.

Spotkanie miało charakter typowo roboczy. Ustalono wstępnie, iż członkiem Rady może zostać każdy uczeń, bądź członek organizacji młodzieżowej, pod warunkiem, iż nie ukończył 22 lat. Każda organizacja może mieć jednego radnego, zaś w szkołach 1 mandat przyznawany będzie na 250 osób. Przydziałem mandatów zajmą się samorządy szkolne.

Na Sali Herbowej obecni byli również przedstawiciele "dorosłej" Rady — jej przewodniczący Andrzej Radwański, zastępca burmistrza Piotr Mazur oraz p.o. przewodniczącego Komisji Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki Ryszard Wojnarowski. Przewodniczący Radwański krótko przedstawił dzieje samorządu, po czym zaznaczył, że wszystkie projekty młodzieży muszą być najpierw akceptowane przez Radę Miasta Sanoka.

Dyskusji jako takiej nie było. Mówiono wprawdzie o aktywizującej młodzież funkcji ich własnej Rady i konieczności przekazywania sanockim rajcom opinii młodszego pokolenia, jednak dominowały stwierdzenia, iż dla przekonania młodzieży o idei działalności Rady potrzebna jest szersza akcja informacyjna.

Następne spotkanie organizacyjne Młodzieżowej Rady Miasta Sanoka — oby z większą liczbą konkretnych propozycji — zaplanowano na 28 stycznia (o godz. 16.00). Prawdopodobnie zaproszony zostanie przedstawiciel Młodzieżowej Rady z innego miasta.

(b)

### Orkiestra i prokurator

## Nie wykroczyli

Prokuratura Rejonowa w Sanoku nie będzie wszczynać postępowania w sprawie Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Jak informowaliśmy w poprzednim numerze, w zeszłym tygodniu Jerzy S. złożył w niej doniesienie o przestępstwie popełnionym przez organizatorów V Finału WOŚP.

Jerzy S. poinformował prokuraturę, że w ulicznej zbiórce na rzecz WOŚP brały udział osoby niepełnoletnie, a jest to sprzeczne z par. 12 Ustawy o Zbiórkach Publicznych z 1933r. Dodał, że wcześniej w tej sprawie dzwonił do Komendy Rejonowej Policji, podał "informacje identyfikujące" kwestujących nieletnich, jednak policja "nie wszczęła żadnych działań".

— Temat jest intrygujący. Akcja prowadzona jest w całym kraju, spotyka się ogólną aprobatę. Sprawa więc postanowiliśmy zająć się osobiście — mówi Prokurator Rejonowy Wiesław Klaczak. — Art. 11 Ustawy mówi, że kto wykracza przeciwko postanowieniom, lub rozporządzeniom wydanym na jej podstawie, podlega karze aresztu do 1 miesiąca oraz karze grzywny do

1000zł. Okazało się, że faktycznie wciąż obowiązuje Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z 13 lipca 1934 roku, w którym paragraf 12 mówi, że w urzędowaniu lub przeprowadzaniu zbiorów nie mogą brać udziału dzieci i młodzież do lat 18.

— Kiedy zacząłem badać sprawę, okazało się, że art 11 ustawy z 1933r został uchylony w 1971r. Zamiast niego wprowadzono art. 56 kodeksu wykroczeń, który mówi: "Kto bez wymaganego zezwolenia, lub wbrew jego warunkom organizuje lub przeprowadza publiczną zbiórkę podlega karze grzywny". Kolegium może również orzec przepadek pieniędzy i rzeczy uzyskanych ze zbiórki na rzecz instytucji pomocy społecznej. Najważniejszą zmianą jest to, że teraz wykroczenie popełnia nie ten, kto działa wbrew rozporządzeniem wydanym na podstawie Ustawy, ale ten kto nie ma wymaganego zezwolenia, lub działa wbrew jego warunkom — stwierdza prokurator Klaczak. — W tej sytuacji nie widzę podstaw do wszczęcia postępowania. Po pierwsze, orkiestra ma wymagane

zezwolenie MSW. Po drugie, żeby czyn był wykroczeniem, musi być spełnione kryterium szkodliwości społecznej. W przypadku Orkiestry nie ma o tym mowy.

— Cała ta sytuacja pokazuje, że prawo nie jest dostosowane do życia. Rozporządzenie z 1934r powinno być zmienione — wyjaśnia Wiesław Klaczak. — Właśnie dlatego nie stosujemy komputerów, a każdą sprawą zajmują się prawnicy.

\*\*\*

Z panem Jerzym S. rozmawiałem w zeszłym tygodniu, przed publikacją w poprzednim numerze. Mimo długiej pogawędki, nie zezwolił mi na przytoczenie jego racji, ani nazwiska. Zastosowałem się do tego, gdyż ma takie prawo. Mimo to, teraz nie chce ze mną rozmawiać. Cały czas zastanawia mnie jednak jedna rzecz. Jakim cudem, widząc kwestujących na ulicach małolaty, przyszyły mu do głowy obowiązujące do dziś akty prawne jeszcze z czasów prezydenta Mościckiego?

— Z tekstem rozporządzenia z 1934r zetknąłem się po raz pierwszy, mimo że prawnikiem jestem już ponad dwadzieścia lat — przyznaje prokurator Klaczak. — Aktów prawnych są przecież tysiące...

Michał Olszański

## Bruksela wesprze

W ub. roku Unia Europejska podjęła decyzję o finansowaniu tzw. matych projektów i udogodnień infrastrukturalnych dotyczących rejonów i środowisk wiejskich Polski. Jest to II część programu pomocowego funduszu PHARE — pod nazwą RAPID. W ramach tego funduszu można uzyskać wsparcie z Unii Europejskiej do wysokości 50 procent kosztów przedsięwzięcia. Nasze województwo jest jednym z kilkunastu objętych tym programem.

Został powołany Regionalny Komitet zarządzający tym programem. W jego skład wchodził dyr. Jerzy Skoczyński

z Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolnych oraz dyr. Ryszard Pytłowy z Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego. Na 24 projekty złożone z terenu woj. krośnieńskiego w tzw. I tranzy zakwalifikowały się: z Tyrawy Wołoskiej — na gazyfikację Siemuszowej i Hołuczkowa — na kwotę 29 tys. ECU, gminy Bukowsko — na reelektryfikację Nowotańca — na kwotę 69 tys. ECU, gminy Besko — na sieć wodociagową w Besku — na kwotę 89 tys. ECU oraz na kanalizację sanitarną Zarszyna i Posady Zarszyn — na kwotę 185 tys. ECU.

Kolejne posiedzenie Komitetu odbyło się 10 stycznia i wśród czterech propozycji z naszego województwa pozytywną opinię uzyskały projekty dotyczące kanalizacji Trepczy — o wartości ponad 150 tys. ECU — i budowy wysypiska śmieci w Średnim Wielkim (gmina Zagórze) — na kwotę ponad ćwierć miliona ECU. Jest nadzieja, że również one uzyskają akceptację Brukseli.

/mk/

\*\*\* Wartość 1000 ECU według aktualnego kursu wynosi ok. 3550 PLN. red.

Do wieczerzy wigilijnej zasiadają w dresach, kurtkach i kufajkach, opatuleni kocami. Mimo włączonych grzejników i kuchenek gazowych temperatura w mieszkaniach nie przekracza kilku stopni Celsjusza. Jeszcze gorzej jest w Sylwestra. U sąsiadki na parterze zawieszony na ścianie szczytowej termometr pokazuje tylko dwie kreski powyżej zera.

— Ekologię nam zrobili! Tego, co to wymyślił, posadziłbym na tych zimnych żeberkach, żeby mu d... przymarza! — odgraża się jeden z lokatorów.

Kilka grudniowych dni mieszkańcy bloków na Kolejowej 9, 11 i 13 zmuszeni są spędzić przy lodowatych kaloryferach.

— Jak długo tu żyję, a jest to prawie czterdzieści lat, nie było kłopotów z ogrzewaniem. W kotłowni stał piec węglowy. Grzał jak należy. Wymontowali go latem, bo mieli dać taki na gaz. Ale nie zrobili tego od razu. Czekali i czekali, nie wiadomo na co. Jak przyszyły mrozy we wrześniu, to dopiero kładli rury i łączyli na łapu capu. Wtedy też porządnie się wymarziłem — opowiada Władysław Sitarz.

Zapytany o powód opóźnienia montażu kierownik Zakładu Ciepłowniczego SPGK Franciszek Adamski sznuruje usta i odsyła mnie do prezesa Czesława Bartkowskiego.

— Mieliśmy w tym roku bardzo dużo zleceń z urzędu i wszystko musiało być zrobione w terminie. Kto mógł przewidzieć, że już we wrześniu trzeba będzie grzać? — pyta retorycznie prezes.

— Było jako tako do pierwszych dużych mrozów w grudniu. Potem temperatura w mieszkaniu spadła do 10 stopni. Nie dało się żyć. Rozchorowało mi się dziecko. Dzwonił mi na Kiczury i do SPGM, żeby coś zrobili. Odpowiedzieli, że mrozy za duże i kocioł nie daje rady ogrzać wszystkiego. To co, na lato go wstawili czy jak? — zastanawia się Zofia Janowicz.

— Kocioł jest niemiecki, ale bardzo dobrze sprawdza się w warunkach polskich. Jest oszczędny, ma automatykę sterowaną temperaturą zewnętrzną. Przyczyna niedogrzenia mieszkań leży w zbiegu wyjątkowo niekorzystnych okoliczności — silnych mrozach wywołujących spadek ciśnienia gazu, ponad 30—letniej instalacji gazowej oraz nie najlepszym stanie ogólnym budynków. Przy tak zniszczonej stolarce, niedociętych ścianach i braku grzejników na klatkach należałoby przewymiarować urządzenia grzewcze. Przysnążę, że tej wiedzy w pewnym momencie nam zabrakło. — dodaje prezes Bartkowski.

\*\*\*

Bloki należą do Stomilu i mają trzydzieści siedem lat. Znajdujące się w nich mieszkania w zdecydowanej większości posiadają te same instalacje i wyposażenie, które zamontowano w nich na początku. Ich niekonserwowana starość wylazi na każdym kroku. Najbardziej oknami. Mimo gąbki, gazet, folii, koców i kap, którymi są utkane przez lokatorów... Niektórzy zalepiają je na amen. I tak strach otwierać — mogą wylecieć razem z framugą...

— Tylko dwa okna wymieniono przez te lata. Uwierzy pani? A one wszystkie są w podobnym stanie. Dziury, że palce wchodzi. Od lat niczego tu się nie odnawia. Ostatnio wymienili mi kawalek rury, bo tak przerdzewiała, że od sąsiada mnie zaczęło zalewać. Co będzie jak podziurawią się gazowe? Kto to sprawdzi? Nikt. — odpowiada sam sobie pan Władysław.

Janusz Tworzydłak, dyrektor Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Mieszkaniowej, który jest administratorem budynków, uważa że lokatorzy uprawiają czarnowidztwo. Mimo że instalacje mają swoje lata, ich stan nie stwarza żadnego zagrożenia. Uważa, że SPGM wywiązuje się ze swojej roli w sposób właściwy. Instalacja grzewcza jest sprawna, zamówiono też wystarczającą ilość ciepła. Przyczyny kłopotów określa jako obiektywne. Wzbrania się przed oceną poczynań właściciela budynków. Protestuje jednocześnie przeciw stwierdzeniu, że lepiej reprezentuje Stomil niż interesy mieszkańców...

— Nie mogę milczeć, kiedy mówi się rzeczy nieprawdziwe, a nieprawdą jest, że nie wykonuje się żadnych remontów. Dziewięć lat temu zrobiono elewację, przed czterema — pomalowano klatki, ostatnio wymieniono dwa zniszczone okna. Dachy też zostały wyremontowane. Niepraw-

dą jest też, że sypią się instalacje czy rdzewieją rury. Dwa razy w roku przeprowadzamy próby gazowe, o których mieszkańcy nawet nie wiedzą, i powtarzam — nie ma żadnego niebezpieczeństwa w budynkach. Zgoda, jest to może i kosmetyka, ale jak nie ma pieniędzy, dobre choć i tyle. Nie można jednak twierdzić, że nie się nie robi.

\*\*\*

W Wigilię przeciążony kocioł mówi definitywnie "pas" i wyłącza swoje palniki. Temperatura w mieszkaniach gwałtownie spada. Dość gorące są za to rozmowy lokatorów z SPGM i Ciepłownią.

— Rozumiem tych ludzi doskonale i staram się im pomóc. Jednocześnie tłumaczę, że w tym dniu nie ma szans na ściągnięcie serwisu. Jest przecież Wigilia. — wspomina Czesław Bartkowski.

Lokatorzy wiedzą, że ciepłe żeberka są tego wieczoru ulugą. Ratuja się jak mogą. Włączają grzejniki, farelki, kuchenki — wszystko, co tylko grzeje. Do wigilii zasiadają w kurtkach, kufajkach, opatuleni kocami. Podczas składania życzeń z ich ust wydobywa się biała para. Śpią w dresach, nakryci na koldrach dodatkowo kożuchami, płaszczami, kocami. W nocy, w części mieszkań marzną kwiaty stojące na oknach. W jednym z nich pęka szyba. Na parterze w kuchni zamarza woda w garnku stojącym na para-

pecie a glazurę na ścianie pokrywa cienka warstwa lodu.

Kilka osób decyduje się przenieść do rodziny i tam spędzić święta. Większość jednak zostaje. Badania ciśnienia gazu wykonane następnego dnia przez ściągniętych pracowników ponaglają decyzję o podłączeniu dodatkowego kotła, już bez automatyki i sterowania. Jego montaż trwa jeszcze w Szczepana.

\*\*\*

Prywatyzując się w 1992r. Stomil pozbywa się tego, co nie przystaje do nowej formy. Sprzedaje pracownikom zakładowe mieszkania. Na Sadowej, Cegielnianej, Daszyńskiego, Sierakowskiego, Dworcowej. I to wręcz za bezcen. Kilkadziesiąt metrów można kupić za milion czy półtora. Ale mieszkańcy Kolejowej mają pecha. Ich bloki stoją na gruncie, który ma kilku właścicieli. A to oznacza, że do czasu jego wykupu sprzedaż mieszkań nie może dojść do skutku. Kiedy po roku wszystko jest uregulowane, ludziom wydaje się, że wreszcie i do nich uśmiechnęło się szczęście. Ale teraz za metr kwadratowy trzeba zapłacić tyle, ile przedtem za całe mieszkanie.

— W tym czasie zmieniają się przepisy finansowe i to, co było wcześniej możliwe, staje

# Kocioł

się niemożliwe. Gdybyśmy sprzedali mieszkania na Kolejowej po cenie z 1992r., musielibyśmy ich wartość czyli cztery miliardy złotych wpisać w straty. Spółka nie mogła sobie wtedy na to pozwolić i nie może dzisiaj. Ekonomia rządzi się twardymi prawami. Rozumiem rozgoryczenie tych ludzi, ale nie nasza wina, że tak się to potoczyło. Uważam, że jesteśmy wobec nich w porządku. — twierdzi wiceprezes zarządu Grzegorz Rysz — Proponowaliśmy mieszkańcom raty. Dwadzieścia procent ceny ewidencyjnej wpłaciliby jednorazowo, resztę w ciągu 20 lat. Ale na to też nie przystali. Dziś i to rozwiązanie jest już mało realne. Decyzja jednak leży w rękach zarządu. — dodaje.

— A za co my mamy tyle płacić? Za tę ruinę? Przecież tu wszystko nadaje się do wymiany. Nikt niczego od lat nie naprawia. Instalacja elektryczna jest taka, że nie daj Boże. Mój mąż sobie z tym poradzi, bo elektryk, ale inni nie. Dach nieszczelny, woda leje się po ścianach. Kałuże stoją na schodach. Nikogo nic nie obchodzi. Zainteresują się, jak się zawali. — prorokuje Krystyna Fil.

— Teraz każą płacić 3500 zł za metr i to gotówką. Pan Rysz inaczej słyszeć nie chce. A gdzie on był wtedy, jak myśmy ten zakład tworzyli własnymi rękami? Te mieszkania też są z naszej pracy, bo odciągano nam z zarobków na ich budowę. Zarabialiśmy grosze, ale ciągle nam mówiono — to będzie kiedyś wasze. Jest. Ale nie nasze. I nie tych, co najciężej tu od lat

pracują. Tacy wzięli, co na chwilę przyszli, a dziś po sto i więcej milionów zarabiają. A ja mam niecałe cztery miliony emerytury. Po trzydziestu kilku latach pracy! Odszedłem w 1990r. na rentę chorobową. Chemikalia gardło mi zjadły. Nawet jednej akcji nie mam. Nie należała mi się... A przecież takich jak ja weteranów, co Gumę budowali, jest więcej — Kurek, Serwański, dyrektor Przybyło. To, co zrobiono z nami i tym zakładem, to jest złodziejstwo w biały dzień. A dziś pan Rysz mówi nam, że musi wziąć za te bloki miliardy, bo taka cena jest w księgowości. A ile wzięli za sprzedanie takiego dużego zakładu? — żali się Władysław Sitarz.

\*\*\*

W piątek wreszcie zaczynają grzać. Kaloryfery ocieplają się bardzo powoli. Po kilku godzinach temperatura w mieszkaniach z trudem osiąga 9 stopni. Kiedy wydaje się, że wszystko wróci jakoś do normy, w nocy pęka grzejnik w pobliskim przedszkolu. Ono też ogrzewane jest przez ten sam kocioł, co bloki. Woda zalewa przedszkolne piwnice. I znów diabli biorą tak upragnione przez wszystkich ciepło. Usunięcie awarii trwa kolejne dwa dni. Sylwestra mieszkańcy witać najczęściej w łóżku, pod kołdrami, kocami i kożuchami. W każdej niemal rodzinie ktoś już choruje. Najwięcej dzieci. Przeważa zapalenie płuc i oskrzeli.

— Właśnie wróciłam od lekarza. Stwierdził obustronne zapalenie płuc. Tak zachorowałam we własnym mieszkaniu. Mąż też kaszle jak gruźlik jakiś. Wie pani, ile zapłaciłam za leki? Pół miliona. Ciekawe, kto mi za to zwróci? — zastanawia się głośno pani Krystyna.

— Cóż, jeśli ktoś wystąpi do nas z żądaniem odszkodowania, to postaramy się temu zadośćuczynić. Nie chciałbym jednak, aby wykorzystywano to jako okazję do nadużyć. Uważam, że powinno się to w ten właśnie sposób załatwić, choć nie wiem jeszcze jak to zrobić. Nie pozostaje mi nic innego, jak przeprosić wszystkich mieszkańców z tych trzech bloków za kłopoty, jakie ostatnio przeżywali. Jest mi naprawdę przykro, że ci ludzie mieli takie święta. — zapewnia prezes SPGK.

W związku z niedogrzeniem mieszkań lokatorzy wystosowują pismo do SPGM z informacją, że nie będą płacić za co. w grudniu. Zostaje ono w części rozpatrzone pozytywnie. Administrator umarza 50 procent tej opłaty.

\*\*\*

Od początku stycznia na Kolejowej nie ma kłopotów z ogrzewaniem. Zelały mrozy a i dodatkowy kocioł spisuje się dobrze. Ale problem trzech bloków i kilkudziesięciu zamieszkujących w nich rodzin pozostał. Budynki nie remontowane właściwie niszczyją z roku na rok. Lokatorzy wykupiliby mieszkania, ale nie za takie pieniądze, jakich żąda od nich Stomil. A ten spuścić z ceny nie chce, mimo że garb, który pozostał mu na plecach, solidnie go gniecie. Dokładając do niego nie zamierza a zrzucić jeszcze nie może.

Jeśli prawo zrówna podmioty gospodarcze w tej kwestii — o czym coraz głośniejszy mówi — być może już niebawem budynki wraz z lokatorami przejmie jakaś spółdzielnia mieszkaniowa bądź miasto. To jedyna szansa dla jednych i drugich.

Joanna Kozimor

## Tylko o VIP — ach

### Partnerka dla Sophii

Krótki pobyt Sophii Loren w Warszawie ukoronowało nagranie programu "Na każdy temat". Sławnej gwiazdki miała w nim towarzyszyć Elżbieta Penderecka, żona kompozytora, która jednak w ostatniej chwili uprzedziła, że nie zdąży wrócić do Polski z Japonii. Realizator programu wyznał, że znalezienie partnerki dla Sophii nie było łatwe. "Ledwie o kimś pomyśleliśmy, zaraz znajdował się jakiś haczyk. Jak piosenkarka — to się niemoralnie prowadzi, jak aktorka — to ma kilku mężów, nie ma dzieci, żyje bez ślubu... Wyszło nam, że wszystkie wymogi spełnia jedna osoba: Andrzej Olechowski.

### Nobilitacja palanta

Bilansując rok 1996 "Przegląd Sportowy" zauważył, że "obfitywał on w ważne wydarzenia

w polskim baseballu". Stało się tak głównie za sprawą otwarcia w Kutnie Europejskiego Centrum tej dyscypliny pod patronatem ambasadora USA Nicholasa Reya, w obecności prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, "który z wielką zęczością dokonał honorowego odbicia piłki z pomocą pałki, zwanej z polską palantem — tym sposobem nastąpiła niejako nobilitacja gry".

### Kobieta Roku po raz szósty

Kto zdobędzie tradycyjny, przyznawany już po raz szósty tytuł Kobiety Roku miesięcznika "Twój Styl" dowiemy się dopiero po 31 stycznia. Sądząc z pierwszych typowań, w których wzięły również udział laureatki z lat poprzednich — Ewa Łętowska i Janina Ochojska — czołówkę konkursu tworzą: Wisława Szymborska, Renata Mauer oraz siostra Małgorzata Chmielewska.

### Ulubieniec mediów

Noworoczna "Polityka" sporządziła tradycyjny zestaw polskich rekordów roku '96. Obok najgorszej nominacji roku (minister Zdzisław Podkański) oraz najbardziej skłóconej partii (KPN—y A.Słomki i L.Moczułskiego), na liście znalazł się również — jako największy ulubieniec mediów — marszałek Senatu Adam Struzik. "Szczególnie lubią marszałka słuchacze I Programu Polskiego Radia za zasługi w niedopuszczeniu do odbudowy masztu w Gąbinie..."

### Pięć Kościoła

Ksiądz profesor Józef Tischner znów zasmucił i zagniewał wielu działaczy chętnie powołujących się na Kościół. "Odnoszę wrażenie — powiedział "Prawo i Życie" — że główną winą Kościoła jest to, że dostatecznie wcześniej nie uderzył pięścią w stół, czyli wtedy, kiedy

tworzyły się chrześcijańskie ugrupowania polityczne. One w swojej retoryce są antydemokratyczne i przeciwne wolnemu rynkowi... Mam wrażenie, że w wypowiedziach na przykład niektórych przywódców chodzi o katolicką wersję neosocjalizmu..."

### Nie przenoście nam stolicy...

W ślad za apelem przywołanym w tytule, krakowiaczy wzięli się serio do umacniania stołeczności Warszawy. Urbanistyczny konkurs dotyczący koncepcji rozwoju stolicy w XXI wieku wygrał zespół z Krakowa właśnie, kierowany przez prof. Zygmunta Ziobrowskiego. Projektanci spod Wawelu przewidują utrzymanie centrum biznesu w rejonie Pałacu Kultury, natomiast stadion X—lecia i jego okolice chcą przekształcić w "Salon Warszawy".

K.S.



### Rzeka pełna mleka

Sanocka OSM jest jedynym w Polsce zakładem mleczarskim, który do produkcji wykorzystuje trzy rodzaje mleka — krowie, kozie i owcze. Surowiec ten pochodzi z najczystszych pod względem ekologicznym rejonu Polski — Bieszczadów. Skupowany jest w 47 punktach rozsiadanych na terenie krośnieńskiego i przemyskiego. Producentem pierwszego w większości są krowy rasy simentalskiej. Ich mleko zawiera o 20 procent białka więcej niż mleko krowy rasy czarno-białej, dominującej w Polsce centralnej.

Sanocka spółdzielnia skupuje rocznie około 20 milionów litrów mleka krowiego. Wypełniłoby ono jednorazowo 4 tysiące cystern. Ze względu na dużą sezonowość w hodowli letni skup dwukrotnie przewyższa zimowy. W pięćdziesięciu procentach mleko to jest wykorzystane do produkcji serów twardych — ementalera, tykońskiego, salami, kaszkawału, jeziorańskiego, edamskiego z ziołami, rolady bieszczadzkiej czy bardzo poszukiwanego gryfickiego — wędzonego. Z drugiej połowy wytwarza się tzw. galanterię mleczną — masło, sery twarogowe, śmietanę, kefir, lecz przede wszystkim

### smakowite jogurty.

Ich wielką różnorodność — ponad 20 rodzajów! — uzyskuje się przez odpowiednie dodatki tzw. wsady, od których w znacznym stopniu zależy końcowa jakość produktu. Upodobania klientów są różne — lokalny rynek preferuje truskawkę, malinę, jagodę i orzech, warszawiacy wolą czarną porzeczkę. Równie istotna jest konsystencja. Decydują o niej proporcje poszczególnych składników, ale przede wszystkim żywe szczepy bakterii *Lactobacillus acidophilus* i *Bifidobakterie*. Obniżają one poziom cholesterolu w surowicy krwi, wzmagają też powstawanie niezbędnej flory bakteryjnej niszczonej np. przez antybiotyki.

Nie dość że pyszne,  
to jeszcze zdrowe.

Ich receptura jest ściśle strzeżoną tajemnicą

# Z galanterią na topie czyli Kaprys w Marriocie

Znakomite jogurty o 20 smakach, bryndza, wyroby z mleka koziego czy wreszcie sałatkowa bio—śmietana to zaledwie część z 80 produktów, które wytwarza Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Sanoku. Obsypane wyróżnieniami na ogólnopolskich targach i wystawach zdobywają sobie również coraz większe uznanie klientów. Ich walory doceniają już mieszkańcy Podkarpacia, Śląska oraz Warszawy. I nie tylko...

i mimo kilku prób podróbek, nikomu nie udało się jeszcze jej zgłębić.

Warto podkreślić, iż sanockie jogurty zawierają tylko naturalne składniki i nie dodaje się do nich żadnych konserwantów czy stabilizatorów, co również odróżnia je od innych tego typu produktów na rynku. Dwudziestojednodniową trwałość — w czym "dogoniono" Danona — zapewnia znakomita jakość surowca oraz dobra technologia produkcji. W niczym nie ustępują

środowiskiem, z którego pochodzi wykorzystane do ich produkcji mleko, stanowi o ich bezkonkurencyjności na rynku. Są produktem poszukiwanym nie tylko na Podkarpaciu, ale w Warszawie, Krakowie i na Śląsku.

### Specjal dla puszystych...

Uznanie specjalistów zdobyła także 12—procentowa bio — śmietana, zawierająca — podob-

— EXPO'96, jakie w grudniu ub.r. odbyły się w Warszawie, uhonorowano ją złotym medalem.

### ...i smakoszy

Takie samo wyróżnienie otrzymała ceniona na rynku bryndza owczo — krowia, terminizowana czyli poddana delikatnej obróbce cieplnej przedłużającej trwałość. Półproduktem do jej wyrobu jest tzw. bundz rodzaj sera podpuszczkowego z mleka owczego. Do mleczarni dociera on wprost z górskich hal.

### Triumfalny powrót

Sanocka OSM przetwarza też — jako jeden z niewielu producentów w kraju — mleko kozie. Po okresie wyraźnego spadku zainteresowania klientów wytwarzanymi z niego produktami w wyniku negatywnej kampanii w mediach — z powrotem wraca ono do łask. Jest to cieszące, zawiera bowiem wiele składników cennych dla naszego zdrowia. Przez lata stosowane w medycynie ludowej przy leczeniu wielu dolegliwości, dziś zalecane jest przez lekarzy szczególnie dzieciom ze skazą białkową oraz osobom starszym.

Z niego też wyrabiany jest twardy ser podpuszczkowy o nazwie Kaprys. Ze względu na brak chlorofilu ma białą, a nie żółtą barwę. Jego lekko słonawy, charakterystyczny posmak ma licznych zwolenników. Podaje się go m.in. w warszawskim Marriocie, który należy do stałych odbiorców tego przysmaku. Kaprys również legitymuje się złotym medalem Targów MLEKO — EXPO'96, a cała "kozia" seria, wzbogacona o jogurty, otrzymała złoty medal na Międzynarodowych Targach InterRES — AGRO-POL'96, jakie w czerwcu ub.r. odbyły się w Rzeszowie.

Jak wynika z powyższego, hasło: NASZE PRODUKTY — WASZE ZDROWIE to nie tylko chwyt reklamowy, ale potwierdzenie rzeczywistości.

Tekst sponsorowany



konkurencji, przewyższając ją niejednokrotnie jakością i bijąc wręcz "na głowę" ceną. W 1996r. przyznano im prestiżowy tytuł Najwyższa Jakość Małopolska.

Doskonała jakość oraz walory zdrowotne i smakowe w połączeniu z wyjątkowo czystym

nie jak jogurty — szczepy korzystnych dla człowieka bakterii. Mimo że mniej kaloryczna — zawiera mniejszą ilość tłuszczu — jest wyjątkowo gęsta i smaczna. Wręcz niezastąpiona przy sporządzaniu wszelkiego rodzaju sałatek i surówek! Podczas V Targów Mleczarskich MLEKO

## TELEKRZYŻÓWKA

### Drodzy Czytelnicy!

Serdecznie zapraszamy do udziału w naszej nowej zabawie — Telekrzyżówce!

Do wygrania 9 wspaniałych nagród: robot kuchenny, dwa ekspresy do kawy, dwa radiomagnetofony, dwa rozdzielacze do warzyw oraz dwie nagrody — niespodzianki. Łączna ich wartość — 1500 zł (15 mln starych zł).

Aby wziąć udział w konkursie wystarczy prawidłowo rozwiązać naszą krzyżówkę, odgadnąć hasło i zadzwonić pod numer: 0—700—73—501. Koszt połączenia 3,70 zł za minutę. Operatorem łączący jest firma Legion Polska.

Nasz numer jest do Państwa dyspozycji od dzisiaj do wtorku 21 stycznia codziennie, 24 godziny na dobę. Można dzwonić wiele razy, zwiększając szansę na wygraną. Można wygrać więcej niż jedną nagrodę.

Jeśli podacie Państwo prawidłowe hasło i nagracie swoje dane, komputer przydzieli Państwu Osobisty Nu-

mer Identyfikacyjny, który będzie Państwa "wizytówką". Uwaga! Numer należy zapisać, ponieważ jest on potrzebny do odebrania nagrody.

Jednocześnie informujemy, że nagrody rozsyła firma SERVISCO w miesiąc po opublikowaniu w gazecie listy wygrujących.

Życzymy Państwu miłej zabawy. Rozwiązanie krzyżówki oraz listę osób nagrodzonych opublikujemy za dwa tygodnie.

### POZIOMO:

1. grono, kolektyw, ekipa, 4. pajac, lalka, 7. samochód do przewożenia materiałów sypkich, 8. szarada, zagadka, 9. człowiek trzeźwo myślący, 12. cicho..., 13. przez nie wyglądasz na świat, 16. entuzjastyczny aplauz, zachwyty, 18. najeźdźcy, agresorzy, 19. strach, 20. życiorysy świętych.

### PIONOWO:

1. kurek, kran, 2. sowie pisklę, 3. mieszkanka w Rydze, 4. imię żeńskie, 5. nacięcie, wrąb, 6. grecki bóg wojny, 10. sedno sprawy, 11. trwałe rysunek na ciele, 14. osobiste w banku, 15. rysopisy, charakterystyki, 16. mszalne lub stolowe, 17. dudni w cembrowanej studni.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 11 dadzą rozwiązanie krzyżówki.

Rozwiązanie krzyżówki Audiotele z dnia 3 stycznia 1997r: Radość w Nowym Roku.

W drugiej części konkursu należało powiedzieć, ile dni ma rok 1997 — 365.



### Dla ciała i ducha

## KONTROLOWANY ZAWRÓT GŁOWY

Minął już wprawdzie Sylwester, ale przed nami jeszcze cały karnawał, a w nim wiele balów, dyskotek, prywatek i innych imprez, na których pojawia się alkohol — w różnej postaci i nieraz w dużych ilościach. I tu powstaje problem, jak się bawić? Jak pić, żeby się nie upić i nie sprawić kłopotu sobie i innym? Jest kilka sposobów na to, by przechrztyć naturę.

\* Nigdy nie pij na pusty żołądek — to najważniejsza zasada. Zjedzenie obfitego obiadu przed imprezą spowoduje, że twój organizm wykorzysta wypity alkohol do przyspieszenia trawienia.

\* Tuż przed przyjęciem możesz zjeść również porcję zawierającą oliwę (np. sałatkę lub szprotki). Oliwa osadza się na ściankach żołądka i alkohol nie przedostaje się tak szybko do krwi.

\* Już podczas imprezy pamiętaj o tym, żeby pić dużo soków, jeść owoce lub sałatki owocowe, które zawierają dużo witaminy C, pomagającej szybciej strawić alkohol.

\* Każdy kieliszek powoduje utratę magnezu z twojego organizmu, co może objawić się nieprzyjemnymi zawrotami głowy. Dobrze więc uzupełnić braki, przyjmując tabletkę magnezu między drinkami.

\* Dwuliterek węgla przyspiesza wchłanianie alkoholu, dlatego należy wystrzegać się większych ilości wina musującego lub szampana i nie popijać alkoholu napojami gazowanymi. Najlepsza do tego celu jest niegazowana woda mineralna, dzięki której zostaje wyrównana utrata składników mineralnych w organizmie.

\* Nie mieszaj trunków! Nie tylko wzmocniają się wzajemnie w działaniu, ale także źle wpływają na żołądek.

\* Ruch przyspiesza spalanie alkoholu, wysiłek fizyczny sprawia, że rośnie zapotrzebowanie na kalorie. Tańczę więc jak najczęściej.

\* W trakcie imprezy, jeśli to możliwe, wychodź na świeże powietrze, zwłaszcza jeśli dookoła unoszą się kłęby dymu z papierosów. (PAI)

## VADEMECUM

Miejska Biblioteka Publiczna  
Wypożyczalnia dla dorosłych: pon., sob. 10.00—15.00, wt., śr., czw., pt. 10.00—18.00  
Wypożyczalnia dla dzieci: pn. 10.00—15.00, wt., śr., czw., pt. 10.00—17.00, sob. — nieczynne  
Czytelnia: pon., sob. 10.00—15.00, wt., śr., czw., pt. 10.00—18.00

FILIE MBP:  
ul. Kościelna 2 wt., śr., czw., pt. 14.00—19.00  
ul. Traugutta 17 pn., czw., 10.00—15.00, wt., śr., pt. 10—17.00  
Olchowce wt.—pt. 14.00—18.00  
ul. Piastowska 74 wt., 11.00—14.00, śr.,czw., pt. 13.00—17.00

Biblioteka Pedagogiczna (tel. 321—82) pon. 8.00—14.00, wt.—pt. 8.00—17.00, sob. 8.00—13.00  
Muzeum Budownictwa Ludowego (tel. 316—72) Codziennie 8.00—18.00

Ceny biletów: normalne 2,50 zł, ulgowe 1,50 zł  
Muzeum Historyczne (tel. 306—09)  
Wystawa "Ta jój, ta Lwów..." czynna codziennie w godz. 9.00—15.00

Zajazd — Popis sekcji gitary PSM I i II st. — wstęp wolny, 20.01.97 — godz.16.00  
Sanocki Dom Kultury (tel. 341—42)

\* 17.01.97 — godz. 18.00, sala nr 5, (I p.) otwarcie wystawy pt. "Ikony" Zdzisława Pękalskiego. Wystawa czynna będzie do 7.02.97.

\* Kino szkolne — "Król Olch", prod. Niemcy — Francja — Anglia — Polska, reż. V. Schlöndorff 17.01.97 — godz. 8.15, 11.00

— "Dzwonnik z Notre Dame", prod. USA 22—24.01.97 — godz. 8.15, 10.00

\* Kino Premierowe — "Jęz wysoce Afrodyta", prod. USA, reż. W. Allen 17.01.97 — godz. 20.00, 18.01.97 — godz. 17.00, 19.30

\* 19.01.97 — godz.18.00 — "Toast" — premierowy spektakl teatru SDK "Zgrzyt"

\* 23.01.97 — DKF "Omnibus" — "Po tamtej stronie chmur" M. A. Antonioni

Młodzieżowy Dom Kultury (tel. 309—15) Pl. św. Michała 6, czynna codziennie 9.00—19.00 ODK "Puchatek" (tel. 317—76), ODK "Gagatek" (tel. 302—62)

Giełda Muzyczna  
W pierwszą i trzecią niedzielę miesiąca od 10.00 do 12.00, ul. Lipińskiego 26 (w barze, vis a vis postojni taksówek przy dworcu autobusowym)

Telefony  
Pogotowie Energetyczne 308—61, Pogotowie Gazowe 303—03, Pogotowie Wodociągowe 326—57, Pogotowie Weterynaryjne 329—94, Pogotowie Pediatryczne 306—22, Pomoc drogowa 981, Informacja PKS 936, Kasa biletowa PKP 304—04, Postój Taxi 303—33, Nadawanie telegramów 905, Zamawianie rozmów międzymiastowych 900, Biuro napraw 914, Biuro zleceń 917, GOPR 322—04 (cała doba)

# Kilka myśli o przyjacielu

Kiedy pokazuje mi swoje nowe prace i z młodzieńczym entuzjazmem objaśnia ich szczegóły, zastanawiam się co jest dla Zdzisława ważniejsze: faktura starej deski z pawiookimi sękami, czy objawiające poprzez drewno, wyprawowane z niego ręką artysty Święte Postacie?

Zapewne jedno i drugie, i jest w tym równoczesny szacunek dla materii i sacrum, chociaż nie do końca jestem przekonany, czy Zdzisław w ogóle uznaje taką dychotomię, a zatem czy taka postawa, jak jego, mieści się w czcigodnej tradycji i teologii ikon?

(...) Pękalski wybrał Bieszczady albo one go sobie wybrały. I stał się jednym z tych, którzy zblizniali rany tej ziemi, karczowanej okrutnym żelazem i ogniem, którzy odbudowywali na nowo tożsamość. Trudno byłoby dziś wyobrazić sobie Bieszczady bez Zdzisława Pękalskiego — poety, pedagoga, zarliwego społecznika, trochę maga, a przede wszystkim artysty o właściwym sobie, i tylko sobie, stylu. (...)

Janusz Szuber

\* \* \* \* \*

**Zdzisław Pękalski** — urodził się w 1941 r. we Lwowie. W Przemyślu spędził młodość. Ukończył studia plastyczne na UMCS w Lublinie. Mieszka w Hoczwi k/Leska. Jest nauczycielem plastyki. Wychował wielu młodych artystów, z których część ukończyła licea plastyczne i ASP. Był jednym z założycieli Bieszczadzkiej Grupy Twórców Kultury i przez wiele lat pełnił funkcję jej prezesa. Jako poeta debiutował w 1978 roku. Zajmuje się etnografią, stworzył Izbę Muzealną w Hoczwi. Uprawia malarstwo, grafikę i rzeźbę. Swoje prace prezentował na wielu wystawach w Polsce i za granicą.



# Żłóbek święty Pękalskiego (genealogia i finał)

Dziwny sen miał Stańko  
chłopski syn  
w noc grudniową

Widział jodłę  
całą w blasku  
ból przeznaczenia  
rozdartą

Zabierz mnie —  
błagała  
Co ma być  
niech się stanie

Obudził się drwał  
w Stańce  
uczynił znak krzyża  
i pognał konie

Znalazł ją taką  
jak we śnie  
w tajemnicę brzemienną

Poddał się ciosom  
drwalowi uległa  
a wióra  
jak olejki wonne  
jego twarz spryskały

Rozebrał ją  
gałąź po gałęzi  
i obolała  
na pół świętą  
do tartaku  
na rozwiązanie

Najpierw z desek  
co w jęku piły  
na świat przyszły —  
zbił korytko

Potem prosiła  
pracowały gorliwie  
aż korytko odżyło  
sękami

Wreszcie nastał  
czas Mistrza —  
Bożą iskrą tknięty  
z korytka uczynił  
żłóbek  
a w nim za sprawą  
Ducha Świętego  
położył pędzlem  
Dzieciątka Jezus

Na sianku pachnącym  
werniksem i cudem  
wyzłocił aureole



Skromną szatką  
okrył  
ciało Małeńkiego  
a diabły wypędził  
na ścianę izby  
gdzie udają aniołów

Co dnia nad świętym  
pochyla ktoś czoło  
z daleka i bliska

Składa u żłóbka  
Wielki Podziw —  
dla Mistrza

Tak się spełniło  
w Hoczwi

Hoczew, styczeń '96  
Jan Szele

# ZŁOTA NUTKA po raz szósty

"Witamy w gościnnej Szkole Podstawowej nr 8, w pięknej i trochę tajemniczej scenarii wprost z disneyowskiej bajki. Mamy zaszczyt gościć państwa już po raz szósty. Dzisiaj wśród bajkowych postaci, które w połączeniu z urokiem piosenek śpiewanych przez dzieci stworzą szczególną atmosferę radości" — tymi słowami 11 stycznia powitali publiczność konferancjerzy VI Festiwalu Złota Nutka '97 — Małgorzata Florek i Ryszard Długosz.

Tegoroczny festiwal odbył się w nietypowym terminie, nie jak zawsze w grudniu, tylko początkiem nowego roku kalendarzowego — w styczniu. Nie tylko termin był nowością, ale też po raz pierwszy przyznana nagroda specjalna — Platynowa Nutka ufundowana przez Burmistrza Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka. Zmagania młodych wykonawców oceniali jury pod przewodnictwem nauczyciela Szkoły Muzycznej Edwarda Małki. W składzie zasiadli ponadto: Janina Baranowska — dyr. SP-8, Zygmunt Bury — przedstawiciel Rady Rodziców SP-8, Grzegorz Bednarczyk — nauczyciel Szkoły Muzycznej. Na festiwal przybyło wielu znakomitych gości — przedstawiciele władz miasta, Kuratorium Oświaty, dyrektorzy niektórych szkół, nauczyciele, rodzice i młodzież. Program nagrywany był też przez naszą miejscową telewizję "Sanok".

W tym roku zaprezentowali się przedstawiciele pięciu szkół sanockich. Szósty festiwal podobnie jak poprzednie zdominowany był przez przedstawicielki "pleci pięknej". Jedynym reprezentantem ratującym honor mężczyzn był śpiewający już po raz drugi Mateusz Hajduk — uczeń klasy drugiej SP — 3. Najmłodszą uczestniczką festiwalu okazała się uczennica klasy pierwszej SP-4 — Justynka Mielnikiewicz. Należy dodać, że była ona też pierwszą reprezentantką tej szkoły, bowiem w poprzednich edycjach Złotej Nutki placówka ta nie brała udziału. Szkołę nr 6 również po raz pierwszy biorąc udział w festiwalu reprezentowała Magda Adamiak. Tradycyjnie już najwięcej wykonawców było ze szkoły nr 7: Kasia Puchalik, Paulina Małek, Karolina Rojek, Kasia Bartkowska, Justyna Karaczkowska oraz ze szkoły nr 8: Iwona Płoszaj, Ania Stusik, Iza Krawczyk, Agnieszka Strawa, Agnieszka Janoszek, Magda Wawrzyniewicz, Mariola Czapor i Iwona Oleszczuk. Jak co roku wykonawcom towarzyszył zespół ze szkoły nr 7 prowadzony przez Adama Kuligę — "Tańczące Dzieci"

w składzie: Natalia Wojtowicz, Iwona Kodrys, Aneta Ruszel, Ania Puchalik, Ewelina Szczypta. Duży problem miało jury przy ocenie wykonawców i przyznaniu nagród. Poziom wykonawców był bardzo wyrównany. Większość piosenek było zaprezentowanych po raz pierwszy na gościnnej estradzie osemki, a tylko niektóre były powtórkami z poprzednich lat. Dzieci mimo, że na pewno były zdenerwowane nie dawały tego po sobie poznać i na scenie zachowywały się swobodnie, prawie profesjonalnie. Małego pecha mieli jedyni mężczyźni na scenie — najpierw nie chciał działać mikrofon bezprzewodowy używany przez prowadzącego — Ryszarda Długosza, a gdy doszło do występu Mateusza zabrzmiał podkład muzyczny i po kilku taktach zamilkł. Te drobne usterki nie zmąciły jednak nastroju, a "pechowcy" doskonale wybrnęli z kłopotów. Rodzice młodych artystów też stanęli na wysokości zadania przygotowując ubiory dostosowane do nastroju śpiewanych przez pociechy piosenek. Publiczność złożona w większości z młodzieży żywo reagowała na występy. W trakcie obrad jury wystąpiły laureatki poprzednich pięciu festiwali: Kasia Skalko, Magda Dąbrowska, Sabina Twardowska, Ela Kulczycka, Agnieszka Dziedzic i niewątpliwa gwiazda wieczoru laureatka V Jubileuszowej Złotej Nutki — Ewa Galos. Posiada ona duże możliwości wokalne. Swoim śpiewem może konkurować z wieloma profesjonalistami. I wreszcie najważniejszy moment — ogłoszenie werdyktu jury.

Nagrodę specjalną ufundowaną przez Burmistrza Miasta Sanoka — Platynową Nutkę otrzymała Mariola Czapor uczennica klasy czwartej SP 8 za piosenkę z repertuaru Mini — Miss "Dorastanie". Złotą Nutkę ufundowaną przez Radę Rodziców SP — 8 wyśpiewała Iwona Oleszczuk. Iwona chodzi do drugiej klasy w ośmecie, a także uczy się gry na fortepianie w Szkole Muzycznej. Ryszard Śniezek ze sklepu muzycznego "Sabrina" ufundował Srebrną Nutkę, którą otrzymała reprezentująca SP — 6 Magda Adamiak. Kolejną — Brązową Nutkę przypadła Agnieszce Strawie za piosenkę "Do, mi so..." . Tę nagrodę zakupiła dyrekcja SP — 8. PKO BP przeznaczyło pieniądze na wyróżnienie, które otrzymała Iza Krawczyk za piosenkę "Wroki Doroki". Nie były to jedyne nagrody. Niektórzy sponsorzy wyróżnili wykonawców, którzy im się najbardziej podobali: Fima Handlowa "Astra" Jolanty i Roberta Puchalików wyróżniła A. Strawę, sklep "Gucio" Lucyny i Janusza Hydzików podarował upominki dla M. Adamiak, J. Mielnikiewicz, M. Wawrzyniewicz, I. Oleszczuk, Foto — Color "Pod Zegarem" — dla P. Małek. Danucie Pakosz z firmy Wypiek preli najbardziej podobała się A. Janoszek. K. Bartkowska "wpadła" w ucho Agencji Informatyki i Handlu 3A, natomiast I. Krawczyk przedstawicielom sklepu "Grześ". Sklep "Pewex" swoją nagrodę przeznaczył dla I. Płoszaj, sklep "Figa" dla A. Stusik natomiast "Duet" — sklep wielobranżowy Marka Firli dla K. Rojek. Jedynym chłopcem M. Hajduk otrzymał prezent od Państwa Rettingerów ze sklepu Radiowotelewizyjnego "Astor", K. Puchalik dostała nagrodę od Ewy Buratowskiej i Tomasza Albogowskiego ze sklepu "Ewa". Laureatka Platynowej Nutki M. Czapor otrzymała też prezent od pani Stanisławy Władki. Tradycyjnie najmłodsza uczestniczka otrzymała swojej wielkości maskotkę — słonia od Sklepiku Uczniowskiego SP 8. Jak już wspominałam Burmistrz Miasta Sanoka ufundował nagrodę specjalną ale to nie wszystko. Rada Miasta obdarowała każdego uczestnika reklamówką pełną niespodzianek.

Festiwal zakończony, emocje opadły, można się zachwycać, można krytykować ale mało kto wie, ile pracy i poświęcenia kosztuje przygotowanie tego typu imprezy. Wiele godzin poświęcających na przygotowywanie piosenek, pólplejbejków scenariusza to dzieło Marka Dzioka, na wszystkich próbach swój sprzęt i czas poświęcał Bogusław Bodnar, bajkową scenografię przygotował Maciej Bukład, choreografię — Adam Kuliga, światło — Piotr Rybczyński i Tomasz Wawrzynski, nagłośnienie podczas finału — Marian Kraczkowski i Robert Mrozowski, drukarnia Adama Kołodziejca wykonała plakaty, zaproszenia i bilety. Plastyk Zdzisław Twardowski wykonał emblematy Nutek. W przygotowaniu imprezy pomagali też Witold Woźniak oraz uczniowie aktualnie uczący się w SP 8 jak i niektórzy jej absolwenci. Według ostatnich informacji Złota Nutka zostanie na stałe wpisana do kalendarza imprez, co cieszy, gdyż jest to już duża impreza środowiskowa łącząca uczniów, rodziców i pedagogów.

# Grupa tańcząca

Choć kilkadziesiąt metrów wyżej STS—Autosan rozgrywał ważne spotkanie z Metronem Toruń, w niedzielę o godz. 18. w SDK zjawili się tłumy młodych ludzi. Przyszli obejrzeć koncert Grupy Tańca Współczesnego "PRO—GRES".

Większość widzów idąc na występ tak na prawdę nie wiedziała czego się po nim spodziewać. Na zaproszeniach, obok daty i miejsca wydarzenia widniała tylko nazwa zespołu. Krótko i intrygująco. Wiadomo było, że chodzi o taniec współczesny. Ale co to jest? — Chodziło nam o zaciekawienie ludzi. Niewiele osób wie, że w Sanoku istnieje taniec współczesny. Chyba nam wyszło — mówi Mariola Węgrzyn—Myćka, instruktorka i choreograf grupy.



Tancerki w ruchu wahadlowym...

Koncert składał się z kilkunastu etiud i mówiąc słowami pani choreograf "chyba im wyszło". Po każdym zaciemnieniu sceny zrywały się oklaski. Po każdym oklaskach zmieniała się muzyka i nastrój w sali. Wychowanek "Pro—gres"—u tańczyli do tykania metronomu, oryginalnej muzyki Indian Ameryki Południowej, utworów z filmów "Kroll", "Uprowadzenie Agaty", "The Blues Brothers", "Hair", kawałków Enyi, Dead Can Dance, The Shadows, Jacquesa Brela. Opowiadali historie, tworzyli obrazy. Oprócz "PRO—GRES"—u, gościnnie wystąpiła Formacja Tańca Towarzystwa Flamenco oraz stepujący studenci pomaturalnego studium z Krosna — w przyszłości instruktory zespołów amatorskich.

"PRO—GRES" działa w Sanockim Domu Kultury. Istnieje już od trzech lat, jednak dopiero teraz debiutował na scenie. — Czy to późno? Taniec współczesny jest bardzo trudną formą i aby do czegoś w nim dojść trzeba mnóstwa pracy. Poza tym ludzi należy nauczyć pokory do sceny. Żeby wystąpić przed publicznością, trzeba mieć coś do powiedzenia. Nie wystarczy samo odtwarzanie ruchów, gestów. Potrzebne są jeszcze emocje — mówi Mariola Węgrzyn—Myćka. Sami tancerze są podobnego zdania. — Zajęcia w zespole traktujemy jako hobby, ciekawie spędzenie czasu. Jednak to co robimy można nazwać sztuką. Jest to przecież tworzenie, coś z siebie dajemy — mówią.

Po spektaklu natknęliśmy się na Janusza Podkula. Poprosiliśmy fachowca o kilka zdań komentarza. — Nie mogę ocenić swojej koleżanki z pracy. W sumie uczucia mam mieszane. Taniec nowoczesny trawię tylko w wykonaniu zawodowców. Chcę widzieć na scenie emocje, a nie tylko mechanicznie wykonywane ruchy — powiedział.

Pan Podkul jest bardzo wymagającym widzem. Oglądał taniec współczesny w wykonaniu najlepszych. Na przykład grupę Bejarte'a. To są mistrzowie świata! "PRO—GRES" jest zespołem amatorskim. Może w nim tańczyć każdy. Patrząc na spektakl zza kulisy, widziałam że wszyscy dali mnóstwo z siebie. Może tych emocji nie było już widać z dwudziestego rzędu... Choć z drugiej strony rozmawiałam z ludźmi np. z balkonu, którzy je wyraźnie odczuwali — tłumaczy szefowa grupy.

"PRO—GRES" to obecnie 11 osób. Wszyscy uczą się w szkołach średnich. Mariola Węgrzyn—Myćka szczególnie narzeka na brak chłopców. — Na początku zgłosiło się mnóstwo osób, jednak kiedy przekonali się, że nie chodzi tu o disco, odeszli — mówi. Liczy na to, że niedzielny koncert zainteresuje tańcem współczesnym młodych sanoczan. W najbliższym czasie planuje zrobić nabór do zespołu.



Jak prawdziwe damy całowano w rękę...

Krystyna Dzoń

# Odkrywanie Czarnohory i Gorganów (3)

Dwa ostatnie dni naszej wyprawy, przeznaczaliśmy na przejście Gorganów. Wybraliśmy fragment najwyższej części tych gór — pasmo Sywuli. Wybór nasz nie był przypadkowy, chodziło w głównej mierze o dotarcie do Przełęczy Legionów (1110 m), a stąd przez pasmo Taupiszyrki do najwyższego szczytu Gorganów — Sywuli. Stąd nasz nocleg w Rafajłowej, która stanowi najdogodniejszy punkt wyjścia na Przełęcz. Jedynym widomym znakiem w tej miejscowości, przypominającym zmagania II Brygady Legionów z żołnierzami rosyjskimi podczas I wojny światowej jest obelisk, który został postawiony w centrum wsi, przy dawnym kościele rzymskokatolickim, zamienionym obecnie na sklep. Pomnik upamiętnia śmierć kilkudziesięciu legionistów.

Rano, wynajętą z pobliskiego przedsiębiorstwa leśnego ciężarówką, jedziemy doliną potoku Rafajłowic. Droga, która tędy prowadzi, przeszła do polskiej historii walk o niepodległość pod nazwą Drogi Legionów. Zapewne, kiedyś jej stan był dużo lepszy niż dziś — nie remontowana przez dziesięciolecia popada coraz bardziej w ruinę. Długość jej wynosi ok. 7 km, a zbudowana została w ciągu pięciu dni przez legionowe pułki II Brygady. Połączyła ona Przełęcz Rogodze Wielkie, nazwaną później Przełęczą Legionów z Rafajłową.



Uczestnicy wyprawy na słynnej Przełęczy Legionów (1110 m)

Siedząc razem z Zenkiem Michalczykiem w niewygodnej "szoferce", rozmawiamy z ukraińskim kierowcą. Dowiadujemy się od niego, że od kilku miesięcy nie otrzymuje wypłaty. Pytamy więc, jak żyje? Machnął ręką, co znaczyło dla nas, że nie chce na ten temat mówić.

Jedziemy wspomnianą drogą. Z przerażeniem patrzyłem, jak samochód pokonuje głębokie dziury oraz chwiejące się mostki zbudowane z kłód, poprzeczanych przez potoki. Pojazd tak niemiłosiernie podskakiwał i przechylał się, że ludzie stojący z tyłu na platformie, o mało nie powypadali za burtę samochodu. Tego nie da się opisać, to po prostu trzeba przeżyć — opowiadali później. Zapewne żaden kierowca w Polsce nie odważyłby się na taką jazdę. Myślę, że chęć zarobienia kilku dolarów, odebrała kierowcy strach.

Zatrzymaliśmy się w miejscu, gdzie ze względu na błoto i dużą stromiznę drogi, samochód nie mógł już jechać dalej. Dalszą trasę pokonujemy pieszo. Po 2 km marszu docieramy wreszcie do Przełęczy Legionów. W październiku 1914 roku przeszła tędy, z Węgier do Polski II Brygada Legionów, rozpoczynając tym samym walkę o niepodległą Polskę. Aby upamiętnić to miejsce, legionisci wzniesli na Przełęczy wysoki metalowy krzyż, a na jego podmurówce umieścili tablicę ze słynnym czterowierszem:

Młodzieży polska, patrz na ten krzyż,  
Legiony Polskie dźwignęły go wzwyż,  
Przechodząc góry, lasy i wały,  
Do Ciebie Polsko i dla Twej chwały.  
Trudno w to uwierzyć, ale do dzisiaj stoi ten krzyż, a pod nim tablica, z zatartym nieco, ale ciągle czytelnym napisem.

Stojąc na Przełęczy Legionów byliśmy wszyscy wzruszeni — do tej pory znaleźliśmy to miejsce z historii — dzisiaj możemy być tutaj. Spełniło się marzenie wielu z nas. Dla uczczenia pamięci tamtych wydarzeń, ks. Kazimierz Belch i ks. Andrzej Żmudzki — uczestnicy naszej wyprawy, odprawili mszę świętą. Modliliśmy się za dusze legionistów, którzy zginęli na szlaku bojowym Żelaznej Brygady (tak bowiem zwano II Brygadę Legionów). Piękno tego miejsca wraz ze słoneczną pogodą, jaką mieliśmy tego dnia — pozostaną na długo w naszej pamięci.

Tak samo, jak w Czarnohorze, tak i tutaj dostrzeżliśmy dawne słupki graniczne, które przed II wojną światową wyznaczały granicę pomiędzy Polską a Czechosłowacją. Wzdłuż tej granicy mieliśmy dojść do pasma Sywuli.

Zrobiliśmy pamiątkowe zdjęcia, zjedliśmy posiłek, ruszyliśmy w dalszą drogę. Przed nami do przejścia rozległe pasmo Taupiszyrki. Z przewodnika turystycznego wynikało, że będziemy musieli pokonywać kosówkę, która pokrywa całe pasmo. Wszyscy obawialiśmy się tego, wiedzieliśmy bowiem, że kosówka jest najlepszym sposobem na utratę sił. Jakież było nasze zdziwienie, gdy zamiast kosówki do pokonania, zobaczyliśmy szeroką przecinkę, która prowadziła wzdłuż pasma. Pamiętam, jak Jurek Tomaszewicz nie mógł się nadziwić, że można było wyciąć tyle kosówki i cały czas w czasie tego przejścia, rozglądał się na wszystkie strony w poszukiwaniu racjonalnych przyczyn, dla których to się stało. Myślę, że ich nie znalazł.

Po przejściu pasma Taupiszyrki i kilku mniejszych wzniesień, znaleźliśmy się na rozległej polanie, zwanej Ruszczyzną. Przed II wojną światową stała tutaj schronisko turystyczne Oddziału Lwowskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Dzisiaj, jedyną pozostałością dawnej świetności tego miejsca, są ruiny wysadzonych fundamentów schroniska. Zresztą, jak mieliśmy okazję się przekonać, czy to w Czarnohorze czy w Gorganach, po wszystkich polskich schroniskach pozostały tylko ruiny — niemi świadkowie tamtych dni.

Przed nami, na wyciągnięcie ręki najwyższy szczyt Gorganów — Sywula (1836 m). Ponieważ jest już późna pora, rezygnujemy z wejścia na szczyt, pozostawiając tę przyjemność na następny dzień. Ustawiamy więc namioty i przygotowujemy kolację. Wieczorem, po całym obozowisku rozchodzi się zapach gotowanych grzybów. Największą ucztę urządzili sobie Franek Adamczyk, bracia Mietek i Irek Krauzowie, Marysia Tercha oraz Agata i Maciek Skowrońscy. Muszę przyznać, że takiej ilości dorodnych borowików i kozaków, jakie widziałem na Ukrainie — nie spotkałem do tej pory nigdzie.

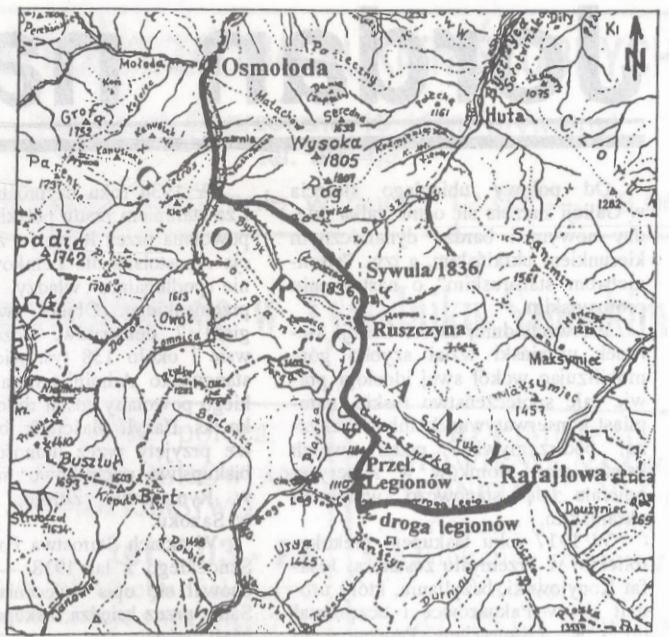
Noc mija szybko. Nazajutrz, wczesnym rankiem wchodzimy stromym podejściem na Sywulę. Teraz dopiero doświadczamy, skąd się wzięła nazwa Gorganów. Otóż wywodzi się ona od złomowiska kamieni, które niemal w całości pokrywają wyższe partie tych gór. Złomowiska od dawna nazywane były grehotami (od charakterystycznego dźwięku wydawanego podczas poruszania się po nich).

Pokonując coraz to wyższe partie, a zarazem uważając przy tym na leżące pod stopami gazy, docieramy wreszcie na sam szczyt Sywuli. Jak okiem sięgnąć dookoła, wszędzie widać złomowiska kamieni. Najlepszą wprawę w pokonywaniu niewygodnej drogi miał Grzegorz Sadowski z Warszawy, który niczym kozica skakał po rumoszu skalnym. Pomagały mu w tym długie nogi, których nie poskąpiła mu natura.

Po krótkim odpoczynku na szczycie, ruszamy wzdłuż obniżającego się w kierunku północno-zachodnim pasma. Przy zejściu, stąpając po bezładnie porzrzucanych bryłach skalnych, należy szczególnie uważać na stopy. Jedno nieumiejętne postawienie nogi może spowodować, w najlepszym przypadku jej skręcenie lub stłuczenie. Nasz ból w powykręcanych kostkach nagrodziły wspaniałe widoki panoram, jakie rozciągające się ze zboczy Sywuli.

Godnym odnotowania jest fakt, że w pewnym momencie zgubiliśmy i tak niewyraźną ścieżkę i nieopacznie znaleźliśmy się w kosówce. Prowadzący wtedy grupę Andrzej Radwański postanowił zejść ok. 200 m w dół, do najbliższej ścieżki, trawersującej pasmo Sywuli. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie bardzo gęsta, dochodząca do 3 m wysokości kosówka, która stanęła nam na drodze. Pamiętam dobrze, że przejście owej kosówki wycisnęło z nas resztki sił. Był to swoisty "czyściec". Ten, wydawałoby się krótki odcinek drogi, zajął nam pół godziny czasu. Tak bujnej i gęstej kosówki, nie widziałem do tej pory nigdzie. Gdy znaleźliśmy się na upragnionej ścieżce, postanowiliśmy dłużej odpocząć. Czekaliśmy jeszcze długa droga schodzenia w dół, w dolinę rzeki Łomnica, a stąd już dnem doliny do leśnej osady o nazwie Osmoloda. Tam, miała się zakończyć trasa naszej czarnohorskiej i gorganowskiej wyprawy. Na razie jednak, mieliśmy do pokonania trasę, która prowadziła cały czas z boczem długiego pasma Sywuli. Tutaj dopiero mogliśmy się przekonać, czym jest tak naprawdę gorgan — dziesiątki metrów kamieni nad nami i tyleż samo pod nami. To niewątpliwie wspaniały urok tych gór.

Trudno pominąć fakt, że w czasie tego przejścia zgubił nam się Michał Chruściel z Rzeszowa, który w pewnym momencie — dla dokonania zmiany ubioru — znalazł się na końcu grupy. Później, kiedy próbował nas dogonić, nie wiedząc czemu zszedł z wytyczonej ścieżki w dół. Wszystko się jednak dobrze skończyło, a sympatyczny Michał zapewne na długo zapamięta "swoją przygodę".



Mapa przedstawia zaznaczoną trasę przejścia Gorganów, od miejscowości Rafajłowa poprzez Drogę Legionów, Przełęcz Legionów, pasmo Taupiszyrki i Sywuli do Osmolody.

czyło, a sympatyczny Michał zapewne na długo zapamięta "swoją przygodę".

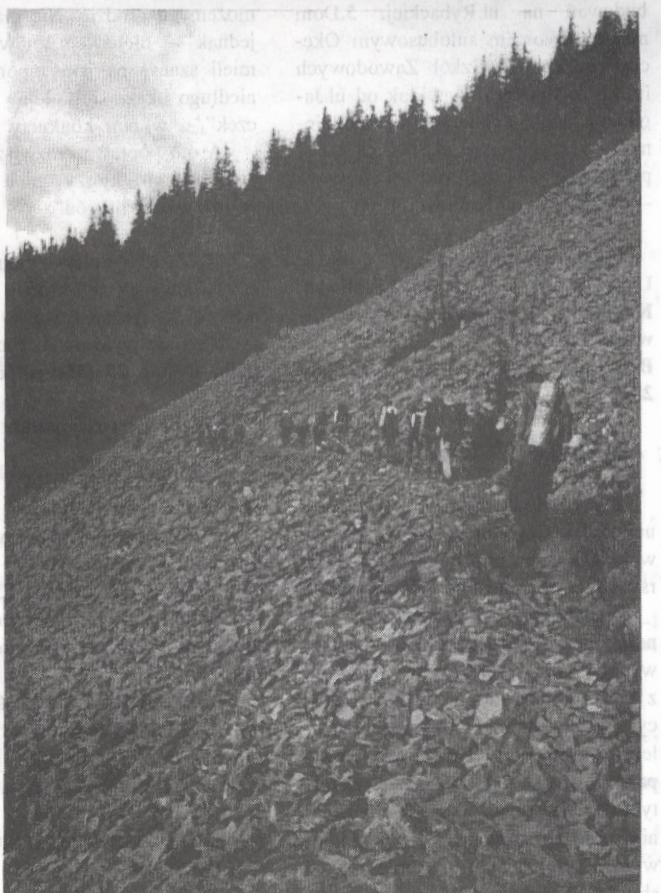
Po zejściu z pasma Sywuli, znaleźliśmy się w wąskiej dolinie Łomnicy. Tutaj, idąc wzdłuż torów leśnej kolejki, pobudowanych za czasów II Rzeczypospolitej, dotarliśmy do kresu naszej wyprawy — Osmolody. Po nocy spędzonej w namiotach, nazajutrz wczesnym rankiem wyjechaliśmy w drogę powrotną. Najpierw do Chyrowa, przez Dolinę, Bolechów, Stryj, Drohobycz i Sambor, a następnie pociągiem do Zagórza.

W ten sposób, kończyła się nasza wielka przygoda z górami. Czarnohora i Gorgany pozostawiły niezapomniane wrażenia. Do dzisiaj mam w pamięci słowa Leszka Tomaszewicza, który na zakończenie naszej wyprawy powiedział: *kiedyś marzyliśmy, aby kiedykolwiek być tutaj, dzisiaj możemy powiedzieć, że byliśmy.* Myślę, że taka wypowiedź przez człowieka kochającego góry i znającego je, jak mało kto — oddaje najlepiej sens naszej radości odkrywania pasm w Karpatach Wschodnich.

Na zakończenie, chciałbym się podzielić z czytelnikami "TS" pewną refleksją. Wszystkie wyprawy górskie w Karpaty Wschodnie, jakie były naszym udziałem — przekonaly nas, że wielowiekowe związki łączące ziemie te z Polską uległy w dużym stopniu zapomnieniu. Dzisiaj, prawie nikt nie mówi na Ukrainie o wielkim dziedzictwie kultury polskiej, jakie pozostało tam nie tylko z czasów II Rzeczypospolitej. Nie chodzi wcale o to, aby je wyróżniać i traktować w sposób szczególny. Myślę, że chodzi o coś więcej, chodzi przede wszystkim o świadomość historyczną, której brakuje zwłaszcza ludziom młodym. Dla nich stwierdzenie: "Kiedyś tu byli Czesi, Austriacy, Polacy" wystarcza za całe dzieje...

Nie byłoby tego reportażu, gdyby nie ludzie, którzy brali udział w tej wyprawie, dlatego też godzi się ich wszystkich wymienić, co niniejszym czynię: Franciszek Adamczyk z Ustrzyk Dolnych, ks. Kazimierz Belch, ks. Andrzej Żmudzki i Władysław Belch z Przemyśla, Michał Chruściel z Rzeszowa, Andrzej Gąsiorowski i Szymon Nanaszko z Leska, Bogdan Iwański z Plocka, Andrzej Organ, Arkadiusz Piotrowski, Grzegorz Sadowski z Warszawy oraz Radosław Kapcia, Mieczysław i Ireneusz Krauze, Zenon Michalczyk, Andrzej Radwański, Agata i Maciej Skowrońscy, Stanisław Sieradzki, Dorota Stafij, Maria Tercha, Leszek i Jerzy Tomaszewicz, Wojciech Wesółkin i Marcin Zengiel z Sanoka

Stanisław Sieradzki



Pokonywanie kolejnej ścieżki, trawersującej zbocze pasma Sywuli (1836 m)

# Jordan na wodach rzeki San

Od połowy ubiegłego stulecia w Galicji zaczęła się ostra walka między nowym i bardzo dynamicznym kierunkiem ukraińskim, a tzw. "stronictwem staroruskim" o nastawieniu prorosyjskim.

We wschodniej części Galicji kierunek ukraiński wziął szybko górę mobilizując wokół swej ideologii prawie całe społeczeństwo ruskie, natomiast konserwatywna Łemkowszczyzna, podtrzymywana przez swoich księży oraz ziemian w Ameryce, opierała się stanowczo wpływom ukraińskim.

W 1917 roku biskupem grekokatolickim w Przemyślu został ks. Josa-fat Kocylowski, bazylianin, który urodził się w Pakosówce i uczęszczał do C.K. Gimnazjum Państwowego w Sanoku. On to właśnie zaczął systematycznie obsadzać parafie na Łemkowszczyźnie księżmi o orientacji ukraińskiej. Łemkom ta działalność zdecydowanie nie odpowiadała, a gdy ich protesty do władz kościelnych w Przemyślu i Lwowie nie odniosły skutku, zaczęła się ostra walka z ukraińskimi proboszczami, a w końcu masowe przechodzenie Łemków na prawosławie.

We wsiach łemkowskich pojawili się duchowni prawosławni, którzy wraz z rodzinami mieszkali w chłopskich chatkach. Nabożeństwa odprawiali w prowizorycznie skleconych "czasowniach", ponieważ trwała walka o cerkwie i majątki doń przynależne.

W 1934 roku na prośbę Łemków i za staraniem rządu polskiego została powołana przez Rzym — Administracja Apostolska dla Łemkowszczyzny, nie podlegająca władzy biskupstwa przemyskiego. Objęła swym zasięgiem 7 dekanatów, liczących 304 wsie i około 138 tys. wiernych. Na stanowisko Administratora Apostolskiego powołany został rodowity Łemko, ks. Bazyli Maściuch, bardzo dobrze przyjęty przez ludność. Siedziba biskupstwa początkowo mieściła się w Rymanowie Zdroju, a później w Sanoku.

W aktach Starostwa Powiatowego Sanockiego z lat 1918 — 1939 zachował się opis święcenia wody na Sanie przez księdza biskupa Bazylego Maściucha.

To doroczne święto Jordanu jest najważniejszym świętem w liturgii obrządku grekokatolickiego, jest odpowiednikiem święta Trzech Króli w obrządku rzymskokatolickim. Pełna jego nazwa brzmi:

**TEOFANIA — BOHOJAWLEN-  
NJE HOSPODA (OBJAWIENIE  
PANA)**

Ustanowione na pamiątkę onej chwili sprzed wieków, kiedy to Jezus wszedł w Jordanu wody, by przyjąć chrzest z rąk Jana Chrzciciela. Z niebios spłynęła biała gołębica i zawisła nad Jezusa głową, a zebrane dookoła rzesze ludzkie usłyszały głos

z góry: TEN JEST SYN MÓJ MIŁY W KTÓRYMEM UPODOBAŁ SOBIE (św. Mateusz, rozdz. III).

Ceremonia obrządku rozpoczynała się uroczystą Mszą św. w cerkwi przy głównym ołtarzu. Po niej wierni podążali procesyjnym pochodem nad San, śpiewając pieśni i chóralnie odmawiając odpowiednie modlitwy. Tu następowała część najistotniejsza — święcenie wody na rzece.

Każdy prawowierny grekokatolik uważał za święty swój obowiązek wziąć udział w tym obrzędzie, stąd w uroczystościach brały udział tłumy wiernych. Warunkiem powodzenia była zawsze pogoda. Na szczęście w drugiej połowie stycznia pogoda zazwyczaj dopisuje. Dni są jasne, suche, skrzące śniegową bielą i silnym mrozem. Jednym słowem twarde. "Twarde jak Rusin" mówi stare przysłowie. Na rzece trzeba rąbać lód, by się do wody dostać i tam ją święcić.

W uroczystości tej brali udział także i rzymskokatolicy, i to nie tylko indywidualnie, lecz także zespołowo. Z kościołów rzymskokatolickich wyruszały procesje z krzyżami i chorągiewkami. Przy wtórze liturgicznych pieśni podążały najpierw ku cerkwi, gdzie się łączyły z grekokatolikami i we wspólnym już pochodzie odbywały procesje ku rzece.

Dalszy przebieg uroczystości podaje na podstawie sprawozdania Starostwa Sanockiego.

(...) I dziś ściągamy do Sanoka

tysięczne tłumy z miasta i okolicznych wsi. Kto wcześniej przyszedł znalazł miejsce w cerkwi, a kto się spóźnił musiał nabożeństwo odstąpić na zatłoczonym przycerkiewnym podwórku. Kompania honorowa 2 Pułku Strzelców Podhalańskich stanęła w długiej zwartej kolumnie wzdłuż ulicy Zamkowej i czekała na koniec modłów... W głębi cerkwi ikonostas złoty lśni od rozżarzonych świateł. Carskie wrota szeroko rozwarte, a w głębi uroczyste nabożeństwo celebrował sam biskup przy udziale księży w najbogatszych dziś szatach. Lama ornatów i kap blyszczą złotem i srebrem. Na galerii chór męski śpiewa, zastępuje organy, których cerkwie nie mają. Nabożeństwo trwa kilka godzin. Wreszcie wysypał się lud z cerkwi. Wyszły sztabary, chorągwie, feretrony, złote berła, krzyże, wyszło duchowieństwo, wyszedł biskup. Mąż rośli, okazały w złotej mitrze na głowie. Kroczył uroczysto, majestatycznie z pastorałem w ręku i prowadził lud wierny do wód Jordanu z kompanią honorową 2 PSP w Sanoku.

(...) Na Sanie duży krzyż obrządku wschodniego wyrąbany w lodowej pokrywie rzeki. U podnóża krzyża drewniany pomost, a na nim stół przykryty białym obrusem. Na stole drewniany krzyż z rozpiętym Chrystusem i płonące świece w lichtarzach. Po bokach stoją jodłowe choinki. Przy ołtarzu dalsza część nabożeństwa. Księża śpiewają Ewangelie, a chór im wtóruje raz po raz HOSPODY POMYŁUJ... HOSPODY POMYŁUJ. Tłum wiernych zalega błonie, brzeg rzeki, zszedł na lód. Lód pod ciężarem ugiął się, woda z krzyżowej porębki wypłynęła, podpłynęła pod stopy ludzi sięga już powyżej kostek. A lud trwa na miejscu obojętny,

nieczuły jakby wrośnięty w lód...

(...) Ksiądz skończył modlitwę, poszedł ku wodzie, zanurzył w niej płonącą trójramienną świecę i pokropił nią ludzi. Następnie drugi ksiądz i trzeci powtarzali to samo, aż w końcu ks. biskup Bazyli Maściuch zanurzył w wodzie drewniany krzyż i nim pokropił cztery strony świata. Ludzie jakby na rozkaz jakiś rzucili się do przerebli z naczyniami, sięgali jeden przez drugiego, spieszyli się, żeby prędzej zaczerpnąć przed innymi, żeby oni najpierw. I zanurzyli w nurcie naczynia, dzbany, dzbanki, flaszki i czerпали tą jordanową wodę poświęconą, bo to lekarstwo dla ludzi i była — na odżeganie choroby, na odciążenie uroków, na przepędzenie wszelkiego licha i co prędzej sami zaraz tam na miejscu pili pełnymi łykami. I znów zanurzyli naczynia, nabierali wody świeżej, by ponieść do domu dla domowników, którzy przybyć nie mogli...

(...) Ksiądz biskup także zaczerpnął wody poświęconej dzbankiem, tyknął sam i podał innym do picia. Na koniec ksiądz zanurzył kropidło w wodzie i raz po raz idąc wśród zebranego tłumu kropił nań wodą nowego Jordanu i błogosławił wiernych... Dowódcą kompanii honorowej 2 PSP w Sanoku w tym czasie podał komendę: Baczość! Prezentuj broń! W prawo patrz! Dwa honorowe szeregi wojska stanęły jak dwa nieruchome mury, a ksiądz biskup szedł z kropidłem wzdłuż wyciągniętych szeregów i kropił święconą wodą i błogosławił. (...)

Na tym uroczystość na rzece została zakończona. Ostatni akt rozwiązania procesji nastąpił w cerkwi.

Edward Zajac

## Świąteczne konkursy rozstrzygnięte!

# Gdzie to jest?

Zdecydowana większość odpowiedzi, jakie napłynęły do redakcji na tytułowy konkurs, była prawidłowa. Przyznajemy, że mieliśmy trochę obaw, czy nasi Czytelnicy poradzą sobie z rozpoznaniem miejsc przedstawionych na grafikach arch. Jerzego Wiechowskiego. Tym bardziej, że część z nich wygląda dziś już zupełnie inaczej. Okazało się jednak, że nasze obawy były bezpodstawne. Wykazali się Państwo znakomitą znajomością topografii Sanoka. Gratulujemy! Grafiki przedstawiały:

1.Kapliczkę na pl.Św.Jana (obok Zajazdu), 2.Dom Julii na ul.Słowackiego, 3.Zabudowania na ul.Sanowej, 4.Cerkiew i część nieistniejących zabudowań na ul.Rybackiej, 5.Dom między dworcem autobusowym Okęcie a Zespołem Szkół Zawodowych im.I.Lukasiewicza — widok od ul.Jagiellońskiej, 6.Zabudowę jednorodziną — skrzyżowanie ul.Staszica i Poprzecznej, 7.Podgórze zamkowe — widok od ul.Królowej Bony.

Nagrody wylosowali:  
Urszula Gołda, S—k, ul.Wesoła 18,  
Krzysztof Domowicz, S—k, ul.Sli-  
wowa 1/17,  
Bogumiła Ingłot, S—k, ul.Zielona 28/8.

\*\*\*

Nie zawiedli nas jak zwykle nasi najmłodsi Czytelnicy. Na ogłoszone w świątecznym numerze "TS" konkursy nadeszło mnóstwo odpowiedzi!

Najłatwiejsze i przeznaczane dla najmłodszych "Zgadywanki — rymowanki" nie sprawiły większości z Was żadnych kłopotów. Nie wszyscy, niestety, dobrze zrozumieli, co należało zrobić w "Kolędowej rozsypance". Część odpowiedzi zawierała tylko tytuły kolęd. Tymczasem zadanie polegało również na prawidłowym poukładaniu pomieszanych słów, a właściwie wersów (linijek tekstu) i przyporządkowaniu ich do od-

powiednich tytułów. Dopiero taka odpowiedź była pełna i tylko taka mogła wziąć udział w losowaniu nagród.

Najmniej odpowiedzi przyszło na wymagający sporo pracy, trzeci z konkursów, polegający na dokończeniu opowiadania "Ślizgawka". Czyżby zabrakło Wam wyobraźni? A może leniuszek zakradł się do pokoiu i zniechęcił do pisania?... Żalujcie! Ze względu na duży wkład pracy, postanowiliśmy dodatkowo uhonorować laureata tego konkursu publikując jego pracę na łamach "TS".

Tym, którzy zechcieli pobawić się razem z nami i przysłali do nas kartki, bardzo dziękujemy. Szkoda, że nie wszystkie poprawne odpowiedzi możemy nagrodzić. Nie martwcie się jednak — niebawem znów będziecie mieli szansę na jakiś upominek. Już niedługo ukaże się kolejny "Tygodni-czek", a w nim konkursy dla Was.

A oto poprawne rozwiązania i nazwiska tych, którzy mieli szczęście w losowaniu nagród.

**Zgadywanki—rymowanki**  
1.Bałwanek 2.Łyżwy 3.Śnieg  
4.Sanki 5.Styczeń 6.Sopel  
Nagrodę wylosował: **Piotruś Brodzik, Dębna 25 (Mrzygłód).**

**Kolędowa rozsypanka**  
1.NOWY ROK BIEŻY — Leży Dzieciatko jako jagniątko. A gdzie, gdzie? W Betlejem mieście. Tam się pospieszcie, znajdziecie.  
2.JEZUS MALUSIENKI — Nie ma kolebeczki ani poduszeczki, we łbie Mu położyła siana pod główeczki.

3.PRZYBIEŻELI DO BETLEJEM — Anioł Pański sam ogłosił te dziwy, których oni nie słyszeli, jak żywi. Chwała na wysokości, chwała na wysokości, a pokój na Ziemi.

4.DO SZOPY, HEJ PASTERZE — Śpiewajcie aniołowie, pasterze grajcie Mu! Kłaniajcie się królowie, nie zbudźcie Go ze snu.

5.GDY SIĘ CHRYSZTUS RODZI — Mówią do pasterzy, którzy trzód swych strzegli, aby do Betlejem czym prędzej pobiegli, bo się narodził Zbawiciel, wszego świata Odkupiciel. Gloria, gloria, gloria, in excelsis Deo. Nagrodę wylosowała: **Magda Kramarczyk, S—k, ul.Iwaszkiewicza 18.**

**"Ślizgawka"**  
— dokończenie opowiadania  
Nagle...

Do Babci podszedł mały chłopczyk. Ubrany był w zieloną kurtkę, czarne rękawiczki i kolorową czapkę z pomponikiem. Buzię miał czerwona od mrozu, ale za to uśmiechniętą.

— Przepraszam! Może pomóc Pani?

Babcia uśmiechnęła się, zaczerwieniła i po chwili odpowiedziała:  
— Proszę bardzo. Przydałaby mi się pomoc.

Uradowany Krzyś (bo tak miał na imię chłopczyk) wziął od Babci jedną siatkę, która nie była zbyt lekka i dumny szedł obok stojących kolegów. Jednemu chłopakowi zrobiło się głupio. Podbiegł do Babci, wziął ją pod rękę i powoli przeszli przez ślizgawkę.

Babcia mieszkała niedaleko, więc chłopcy postanowili odprowadzić Babcie do domu. Zmęczona usiadła w swym wygodnym fotelu, zawałota chłopców i dziękując za pomoc wręczyła im małe upominki.

Chłopcy bardzo się ucieszyli i byli zadowoleni oraz dumni z siebie, że pomogli starszej osobie. Kiedy wyszli na dwór, koledecy zaczęli wyśmiewać się z chłopców, ale oni nie zważali na to i zadowoleni poszli do domu. Nazajutrz tato Krzysia zasypał ślizgawkę piaskiem.

Kochani! Nadeszła zima, na ulicach jest ślisko, wiele starszych osób wychodzi na zakupy, jeśli zobaczycie, że potrzebują Oni pomocy nie wstydźcie się. Podejdźcie i zaproponujcie pomoc. Na pewno jej nie odrzucą.  
**Ilona Adamska, S—k, ul.Pogodna 3**

## KRZYŻÓWKA NR 3

**POZIOMO:**  
1. w jej nurtach zginął ksiądz J. Poniatowski, 7. Stefan, dyrygent orkiestry Polskiego Radia, 8. wariant, 9. grecka muza, 13. miły zapach, 17. budowla na planie koła, 18. w rękę szablisty, 19. miejscowość na trasie Zagórz—Czaszyn.

**PIONOWO:**  
1. nasz kontynent, 2. gnilny dół, 3. przesadna uczuciowość wypowiedzi, 4. największy słodkowodny żółw Ameryki Południowej, 5. marka rumuńskich samochodów osobowych, 6. łączą wsie i miasta, 10. pincer karłowaty, 11. stolica Asyrii, 12. różanecznik, rododendron, 14. małpa wąskonosna, 15. np. stół, szafka lub kredens, 16. droga, utarty szlak.

Litery z pół ponumerowanych od 1 do 12 w prawym dolnym rogu utworzą hasło — rozwiązanie krzyżówki.

Rozwiązania (wystarczy samo hasło) prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych w terminie do dziesiątego

dni od daty ukazania się numeru "TS". Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy trzy nagrody (nagrody pieniężne do odebrania w ciągu dziesięciu dni): I — 10 zł, II — 5 zł, III — wypożyczenie trzech kaset video (do odebrania w ciągu tygodnia).

Sponsorem nagród II i III jest wypożyczalnia kaset video "Maskotka", ul. Kopernika 10. Przed odebraniem nagród z "Maskotki" prosimy o wzięcie zaświadczenia o wygranej z redakcji "TS".

Rozwiązanie krzyżówki nr 1/97: Nowy Rok zaledwie po roku jest starym rokiem.

Nagrody wylosowali:

I — Antoni Dorocki, S—k, ul.Rymanowska 8/11  
II — Kazimierz Smagała, S—k, ul.Langiewicza 3/33  
III — Barbara Stefanowska, S—k, ul.Daszyńskiego 2/10

1	2	3	4	5	6						
				1							
		7									
			7			9					5
8		10				3					
				9	10		11		8	12	
13	14		15		16						
			4		17					6	
18											
	2										
					11						
					19						
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12



FHU „MARLUX”  
RESTAURACJA  
„JAGIELLOŃSKA”  
38-500 Sanok, ul. Jagiellońska 49  
tel. (0137) 312-08  
czynna codziennie w godz. 12.00 - 24.00.

Zapraszamy na dancingi w **SOBOTY i NIEDZIELE**  
od godz. 20.00 **WSTĘP WOLNY**  
Na nadchodzący weekend i najbliższy tydzień  
szef kuchni poleca:  
**KREWETKI JONSKIE w sosie kreolskim**  
drink tygodnia „**Błękitna Laguna**”  
— ZAPRASZAMY —

## KARO ŻALUZE

PRODUKCJA W SANOKU  
- poziome  
- pionowe (VERTICALE)  
ul. Kościuszki 31  
tel. 320-66 lub 335-98  
**CENY PRODUCENTA**

## WYPOŻYCZALNIA SUKIEN ŚLUBNYCH

Sanok, ul. Poprzeczna 13 (dom prywatny)  
tel. 306-03

zaprasza codziennie w godz. 12.00 — 18.00

## PROJEKTOWANIE BUDOWLANE

od zlecenia do pozwolenia

SANOK, ul. Kościuszki 31 p.16  
tel. 351-60 w.39 lub 317-67

## Zareklamuj się w Tygodniku Sanockim !

FHU „MK” poleca:  
MALARSTWO BUDOWLANE  
POSADZKARSTWO

tel. 303 - 22

Sanok, ul. Chełmońskiego 2  
(informacje wieczorem)

PRZYJMujemy  
ZAMÓWIENIA NA DRZWI  
FILUNKOWE z VAT-em

- zewnętrzne ocieplane  
- wewnętrzne - różne wzory  
Nadolany 80  
tel. 25-111 wew. 161

**Pizzeria**  
„Wenecja”  
ul. 3-go Maja 16  
tel. 375-24

pizza włoska  
napoje zimne  
spaghetti  
kawa oraz capuccino  
lody włoskie  
(Gelato Fantastico)  
**ZAPRASZAMY**

## PLYTY MIEBLOWE

- wiórowe  
- laminowane  
- blaty kuchenne postforming  
- sklejka  
- oklejane okleiną naturalną (buk, dąb)  
- pilśniowe, lakierowane  
SANOK, ul. II Armii WP 40  
(BAZA SPB)  
TEL. (0-137) 329-91  
HURTOWNIA  
czynna 8.00 - 16.00  
soboty 8.00 - 14.00

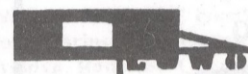


FIRMA  
HANDLOWO-REKLAMOWA  
„DOSER”  
38-500 Sanok, ul. Piłsudskiego 6  
(hala targowa-stoisko nr 22)  
tel. (0137) 366-63 w. 373

oferuje :

- produkcję i emisję reklam  
dźwiękowych  
- sprzedaż płyt CD  
i kaset magnetofonowych  
**ZAPRASZAMY**

Przyjmujemy ogłoszenia drobne  
do Tygodnika Sanockiego (nie pobieramy...)



## P.P.H.U. „LOWO” SANOK

ul. Staszica 18, tel. 371-72, tel./fax 313-26

poleca  
NOWOCZESNE JEDNORAMOWE  
OKNA DREWNIANE

firmy URZĘDOWSKI I KOBIOR

OKNA NIE TYLKO  
DLA BOGACZY



## AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL ZAPRASZA

**MARLEY®**

**STANLEY®**

**DECORA®**

DRZWI  
SKŁADANE

• SYSTEMY SZAF  
WNĘKOWYCH  
• DRZWI PRZESUWNE

• PANELE  
• KASETOWY SUFITOWE  
• LISTWY  
• KLEJE

**SKLEP WYPOSAŻENIA WNĘTRZ**  
SANOK ul. Jagiellońska 7 tel. 321-06

## MONTAŻ SYSTEMÓW GRZEWCZYCH (miedź)

NAPRAWA I WYKONYWANIE  
INSTALACJI SANITARNYCH

☎ 330-90

CHAŁUPNICZE oklejanie  
słomą drobnej galanterii

Zarobki zależne od czasu pracy.  
Załączyć znaczki polecone na odpowiedź.

„VACEX”, skr. 410 KAS  
35-959 Rzeszów 2

## Kusiak - Auto - Sport ZAKŁAD MECHANIKI POJAZDOWEJ

poleca:

- diagnostykę silników
- diagnostykę i geometrię podwozi
- mechanikę ogólną
- remonty kapitalne silników

Oferujemy pośrednictwo w zakupie samochodów używanych,  
sprowadzanych z Francji.

Sanok, ul. Przemyska 35 (obok Stomilu), tel. 372-68, od 8.00 do 17.00

**Bezpośredni dystrybutor firmy Castrol - u nas najtaniej!**  
**WYMIANY OLEJU GRATIS!**

## \* OGŁOSZENIA DROBNE \* OGŁOSZENIA DROBNE \*

### LOKALE—NIERUCHOMOŚCI

#### SPRZEDAM

- \* Z powodu wyjazdu dom nowy, wolnostojący, piętrowy, wy-soki standard, tel.320—28 (po 15.00).
- \* Mieszkanie 35 m2 plus loggia, Sanok, ul. Zamkowa3/40, wiad. tel.301—01 lub 340—03 (do 15.30) oraz ul. Zamkowa 3/40.
- \* Lub wynajmę kiosk handlowy na placu targowym przy ul. Lipińskiego, tel.349—72.
- \* Działkę budowlaną przy drodze w Srogowie Dolnym, tel.378—25.
- \* Lub zamienię mieszkanie własnościowe 54,70 m2, 3 pokoje, z telefonem w Krośnie — na podobne w Sanoku, tel.329—74 (do 15.00).
- \* Działkę budowlaną 14a, uzbrojoną, tel.330—62.
- \* Mieszkanie własnościowe 70 m2 na os. Waryńskiego, tel.314—60.
- \* Mieszkanie własnościowe 64 m2 oraz garaż w centrum Sanoka, tel.325—98.
- \* Mieszkanie 34 m2, I piętro przy ul. Langiewicza 9, tel.311—56 lub 354—26.
- \* Lokal na działalność handlową w Centrum Handlowym Błonie, tel.359—04.
- \* Pilnie i tanio mieszkanie własnościowe 48,20 m2 w Sanoku, wiad. ul. I Armii WP 4/10.
- \* Lokal na działalność handlową w Centrum Handlowym „Błonie”, tel.341—52 lub Centrum Handlowe „Błonie”.
- \* Mieszkanie w centrum Sanoka — 40 m2, II piętro, tel.313—84.
- \* Działki pod budowę garaży na os. Robotnicza, tel.350—26 (po 18.00).

#### POSIADAM DO WYNAJĘCIA

- \* Lokal w centrum 30 m2, tel.312—08.
- \* Połową budynku, koło Centrum Handlowego FUX, na biuro lub mieszkanie, pow. 75 m2, tel.341—35 (po 19.00) lub ul. Sadowa 18/42.
- \* Pomieszczenia handlowe obok „Asa”, tel.305—93

#### POSZUKUJĘ DO WYNAJĘCIA

- \* Mieszkanie do 40 m2 w Sanoku i okolicach. Możliwość zapłaty z góry za cały rok, tel.338—52.
- \* Małżeństwo z dwojgiem dzieci poszukuje mieszkania (min. 2 pokoje) do wynajęcia w Sanoku, tel.334—34 (po 18.00).

#### ZAMIENIĘ

- \* Mieszkanie własnościowe M—3 — 50,40 m2; Iip. — na większe z dopłatą, tel.372—50.

#### AUTO—MOTO

##### SPRZEDAM

- \* Fiata 125p (1985), 5 biegów, stan dobry, tel.351—67.

- \* Wolksvagen golfa II (1989), poj. 1600, turbo diesel, tel.347—74.

- \* Lub zamienię na tańszy wolksvagen I (1993), 38 tys. zł, 113 tys. km, 9 osób lub 1300 kg, 2x ogrzewanie, stan idealny, tel.303—22. lub ul. Chełmońskiego 21.

- \* Tanio opla kadeta (1986), składak 96, poj. 1300, kolor czerwony, stan dobry, tel.224—87 (wieczorem).

- \* Skodę favorit 135 (1991), przebieg 61 tys. km, I właściciel, tel. Krosno (013) 43—254—46.

- \* Fiata 126p (1993), przebieg 26 tys. km, pełne wyposażenie dodatkowe, tel.352—61.

- \* Forda transit 2,5D (1992), przebieg 98 tys. km, bordowy, cena 32 tys. zł, tel.310—18.

- \* Żuka skrzyniowego w dobrym stanie, wiad. ul. Stróżowska 20a/4.

- \* Maruti suzuki (1991), poj. 800 cm3, wiad. ul. Armii Krajowej 14/14

- \* 11 rat w Auto—Tak na CC 700, tel.378—78.

- \* CC 704 (1994), stan bardzo dobry, garażowany, przebieg 12 tys. km, kolor zielony metalik, z szyberdachem, I właściciel, tel.376—70 (po 16.00).

- \* Pilnie skodę 105S (1983), wiad. ul. Sadowa 15a/27 lub tel.300—74.

- \* Syrenę zarejestrowaną, tel.356—19.

- \* Poloneza (1986), tel.367—99.

- \* Poloneza (1980), tanio, ok. 1500 zł, tel.339—80.

- \* Fiata 126p (1980), sprawny technicznie, szyberdach, cena ok. 1500 zł (15 mln), tel.251—11 w.75.

- \* Poloneza karo 1,5 GLE (1992), przebieg 38 tys. 500 km, tel.331—09.

- \* Wolksvagen passata (1983) combi, poj. 1,6, wysokoprężny, osobowo—towarowy, drugi silnik, 5—biegowa skrzynia biegów, tel.377—79.

- \* Peugeot 605 (1991), przebieg 118 tys. km, poj. 2000L, elektryczne szyby, lustra, wspomaganie, bezwypadkowy, cena do uzgodnienia, tel.355—51 (po 20.00).

- \* Samochód ciężarowy kamaz, skrzyniowy, wywrotka na trzy strony, tel.363—86.

- \* Poloneza 1,5 (1989), przebieg 69 600 km, pierwszy lakier, stan bardzo dobry, tel.365—21.

- \* FSO 1500 (1989), silnik poloneza, tel.325—09.

- \* Żuka A—6 (blaszak), po remoncie karoserii, silnik w bardzo dobrym stanie — okazja!, wiad. W. Gembałik, Poraj 60 lub tel.667—09.

- \* FSO 1500 combi (1986), blacharka do remontu, tel.308—88.

- \* Zarejestrowany samochód syrena 105L, tel.330—61 (po 16.00).

#### KUPIĘ

- \* Sokoła 600 do remontu, solo lub z wózkiem, wiad. T. Gołębowski, ul. Jagiellońska 20 lub tel.318—86.

- \* Silnik leylanda SW 400, tel.376—45 lub tel. domowy 351—94.

### RÓŻNE

#### SPRZEDAM

- \* Kombinezon narciarski damski 170/75, narty z okuciami 135 cm, buty narciarskie Fabos, rozm. 38, futro 3/4 niebieskich lisów, rozm. 175—175 cm, tel.356—71.

- \* Kamerę video Sony AF8 plus ładowarka plus statyw, tel.315—14.

- \* Przyczepkę towarową do samochodu osobowego oraz komorę chłodniczą, tel.349—72.

- \* Kamerę Panasonic 3000, tel.366—61.

- \* Nowe wyposażenie sklepu: witrynę chłodzącą typ W30, ladę chłodniczą witrynową, wagę kalkulacyjną Agat 1, regały sklepowe. Ceny do uzgodnienia, tel.334—06.

- \* Kożuch damski, długi, nowy, tel.358—31.

- \* Skrzynki na owoce i warzywa, nowe i palety, wiad. Marek Dragan, Nowosielce 58 lub tel.253—11 w.10.

- \* Komplet wypoczynkowy z czarnej madery, meblówiankę, meble młodzieżowe i meble kuchenne, tel.309—00.

#### KUPIĘ

- \* Nr telefonu, tel.344—60 lub 313—09.

#### WYNAJMĘ

- \* Lawety. Przejazdy, przewozy, wiad. ul. Chełmońskiego 21 lub tel.303—22.

#### PRACA

##### POSZUKUJĘ PRACY

- \* Jako spawacz elektryczny lub CO2 (palacz węglowo—gazo- wy), tel. grzeźnościowy 329—90.

- \* W taniej odzieży lub do sprzątanía — III grupa, tel.261—11.

- \* Posiadam wykształcenie średnie ekonomiczne oraz dziesięcioletni staż pracy w magazynie, tel.241—86.

#### ZATRUDNIĘ

- \* Potrzebna opiekunka do dziecka — 2 dni w tygodniu, tel.362—47 (po 16.00).

- \* Poszukuję niańki do dziecka, wiad. ul. Prugara—Ketlinga 24/15 (po 16.00).

- \* Firma „Automet” zatrudni doświadczony księgowy na pełny etat. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia, tel.346—43.

#### ZGUBIŁY

- \* Zginęło świadectwo ukończenia ZSM na nazwisko Bernadeta Jurek, zam. Wójskie 24.

## F.H.U. „STETOM”

- ŚLUSARSTWO
- REMONTY MASZYN
- BUDOWLANYCH I INNYCH
- FREZOWANIE
- TOCZENIE
- SPAWANIE

**SANOK**  
ul. DMOWSKIEGO 15  
tel. 365-82

Bieszczadzkie Schroniska i Hotele PTTK Sp. z o.o.  
w Sanoku, ul. Mickiewicza 29,

odda w dzierżawę:

1. pomieszczenia w nowo-wybudowanej części DOMU TURYSTY PTTK w Sanoku przy ul. Mickiewicza 29, z przeznaczeniem na działalność gastronomiczną w zakresie:
  - na parterze: KAWIARNIA,
  - w podpiwniczeniu: KLUB NOCNY lub DRINK-BAR
2. domki campingowe PTTK na Białej Górze w Sanoku,
3. szatnię i toalety przy restauracji starej części DOMU TURYSTY PTTK w Sanoku przy ul. Mickiewicza 29.

Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie Spółki,  
tel. 314-39 w. 41.

## ZAKŁAD OPTYCZNY

Piotr Paczkowski  
Sanok, ul. Traugutta 9  
(PAWILON ALFA)

oferuje:



# KOMPUTEROWE BADANIE WZROKU

- \*BOGATY WYBÓR
- \*OPRAW METALOWYCH I Z TWORZYWA
- \*SZEROKĄ GAMĘ SZKIEŁ
- \*SZKŁA SUPER CIENKIE
- \*SZKŁA Z TWORZYWA (ORGANICZNE)
- \*SZKŁA PRZYCIEMNIANE (brąz 25%-50%)
- \*SZKŁA FOTOCROMOWE (przyciemniająca się)
- \*SZKŁA DO KOMPUTERA

REALIZUJEMY RECEPTY ZOZ  
wystawiamy faktury VAT

## UWAGA !!!

Regionalna Rozgłośnia Radiowa ogłasza Konkurs otwarty  
dla kandydatów do pracy i współpracy na stanowiskach:

REPORTERÓW, PRACOWNIKÓW REDAKCYJNYCH, REDAKTORÓW  
SERWISOWYCH, REALIZATORÓW PROWADZĄCYCH,  
KORRESPONDENTÓW TERENOWYCH i innych.

Jeśli interesują Cię nowe wyzwania życiowe, szukasz swojej szansy.  
Masz miły i ciepły radiowy głos. Umiesz szybko nawiązywać kontakty.  
Masz szerokie zainteresowania, posiadasz umiejętność błyskawicznego  
oraz logicznego myślenia i działania. Piszesz oraz mówisz poprawną  
polszczyzną. Cechuje Cię kultura osobista oraz swoboda wypowiedzi.  
Umiesz obsługiwać elektroniczne urządzenia techniczne.  
Posiadasz minimum wykształcenie średnie.  
Mieszkaś w obrębie woj. krośnieńskiego.

Zgłoś swoją kandydaturę na adres:

REGIONALNA ROZGŁOŚNIA RADIOWA  
38-500 SANOK, ul. CHOPINA 10  
tel. (0137) 367-89 lub 304-67

## WYSOKA JAKOŚĆ!

- boazeria
- listwy wykończeniowe

ZAKŁAD STOLARSKI  
Jan i Mieczysław Janusz  
DOBRA 3

codziennie od 8<sup>00</sup> do 16<sup>00</sup> (soboty do 15<sup>00</sup>)

## CENTRUM OGRODNICZE

ul. Okulickiego 2

prowadzi sprzedaż hurtową

- nasion
- ziemi
- drobnego sprzętu ogrodniczego

Zapraszamy od 20.01.1997 r.  
do nowego stoiska  
nasionno-zaopatrzeniowego  
w sklepie Nr 2 „Wanda”  
przy ul. Kochanowskiego

## INSTRUKTOR PZN

NAUKA JAZDY  
NA NARTACH

Sanok, ul. Jana Pawła II 31d/2  
tel. 326-28

Bieszczadzkie Schroniska i Hotele PTTK Spółka z o.o.

## ZAKŁAD REMONTOWO - BUDOWLANY

ul. A. Mickiewicza 29, 38 - 500 SANOK  
tel. 0137/314-39 w.34, fax 0137/301-23  
REGON 370180580 NIP 687-000-61-36

Jako główny wykonawca lub jako podwykonawca przyjmie do  
realizacji roboty budowlane i remontowe w zakresie budownictwa  
ogólnego, w tym:

1. Stany surowe obiektów
2. Prace wykończeniowe i wyposażenie wnętrz
3. Roboty instalacyjne
4. Wykonywanie wodociągów i kanalizacji
5. Wykonywanie elewacji z dociepleniem ścian systemem „ATLAS” lub podobnymi

Podjęliśmy się realizacji robót w trudnych warunkach terenowych,  
także przy obiektach położonych w górach oraz na terenach o pod-  
wyższonych wymogach ekologicznych.  
Wykonujemy usługi dla inwestorów prywatnych z materiałów własnych  
lub powierzonych.  
Wystawiamy faktury VAT. Gwarantujemy wysoką jakość i terminowość  
wykonywanych robót.

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z NASZYCH USŁUG!

## PHU „MORS”

sklepy AGD i RTV

Największy wybór:

- lodówki
- zamrażarki
- pralki
- kuchnie
- telewizory
- magnetowidy
- odtwarzacze
- wieże
- radia
- i inne

Raty bez poręczycieli!  
5-10% pierwszej wpłaty!  
KREDYT M.C.S.R do 3 lat  
Transport gratis!

MORS 1 • SDH I piętro, ul. Kościu-  
szki 21, tel. 303-50  
MORS 2 • ul. II Pułku Strz. Podh. 1,  
vis á vis bazaru MOSIR,  
tel./fax (0-137) 366-68  
MORS 3 • ul. Piłsudskiego 8, deli-  
katesy „Społem”, obok  
Hali Targ. tel. 366-63 w. 316

Codziennie w godz. 8.00 - 19.00  
Soboty w godz. 8.00 - 14.00

ZAPRASZAMY

## PRZETARG NIEOGRANICZONY

Zarząd Miasta Sanoka

o g ł a s z a

przetarg nieograniczony,

licytacyjny na dzierżawę miesięczną stoisk  
handlowych położonych na I piętrze Hali Tar-  
gowej przy ul. Piłsudskiego 8a w Sanoku.  
Przedmiotem licytacji będą stoiska handlowe  
(pawilony) położone na I piętrze oznaczone  
numerami:

27 — pow. użytk. 8,49 m<sup>2</sup>, branza dowolna,  
cena wywoławcza — 20,00 zł/m<sup>2</sup>  
33 — pow. użytk. 9,10 m<sup>2</sup>, branza dowolna,  
cena wywoławcza — 20,00 zł/m<sup>2</sup>.

Uwaga! Cenę wywoławczą i wadium podano  
bez podatku VAT—22 procent.

Wadium w wysokości 200,00 zł należy  
wplacić w kasie Urzędu Miasta Sanoka pok.  
nr 30 (II piętro) najpóźniej do dnia  
23.01.1997r. do godz. 12—tej.

Przetarg odbędzie się w dniu: **24 stycznia  
1997r. o godz. 10—tej** w siedzibie Urzędu  
Miasta Sanoka, pok. nr 64 Sala Herbowa.  
Stoiska handlowe będą udostępnione do  
oglądania dnia: **22 i 23 stycznia 1997r.  
w godz. od 8.00 do 12.00.**

W celu obejrzenia stoisk handlowych należy  
zgłosić się do Kierownika Hali Targowej.  
Informacji o przetargu udziela Wydział Gospo-  
darki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu  
Miasta Sanoka — pok. nr 2, tel. 528—30.  
Zaprasza się osoby fizyczne i prawne oraz  
jednostki organizacyjne nie posiadające oso-  
bowości prawnej do przystąpienia do przetar-  
gu.

Zastrzega się, że organizator przetargu bez  
podania przyczyn do chwili rozpoczęcia  
przetargu może odstąpić od jego przeprowa-  
dzenia w stosunku do wszystkich lub nie-  
których stoisk objętych ogłoszeniem.

## OGŁOSZENIE

Zarząd Miasta Sanoka

ogłasza

przetarg nieograniczony na:

— wykonanie Projektu Budowlanego przebudowy Schodów  
Franciszkańskich

— wykonanie Projektu Budowlanego sieci wodociągowej i ka-  
nalizacyjnej wzdłuż ul. Okulickiego w Sanoku.

Termin realizacji zamówienia: **30 kwietnia 1997r.**

Warunkiem udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia  
jest wniesienie wadium w wysokości:

— 500,00 zł na wykonanie Projektu Budowlanego schodów  
Franciszkańskich

— 500,00 zł na wykonanie Projektu Budowlanego sieci wo-  
dociągowej i kanalizacyjnej wzdłuż ul. Okulickiego

Wadium należy wnieść w kasie Urzędu Miasta Sanoka — pok.  
nr 30 II piętro w terminie do dnia **27 stycznia 1997r. do godz.  
9.00.**

Postępowanie zostało poprzedzone wstępną kwalifikacją.  
Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamó-  
wienia można odebrać osobiście lub poprosić o wysłanie po-  
czątą w Urzędzie Miasta Sanoka, Referat d/s Inwestycji i Re-  
montów Kapitałnych, 38—500 Sanok, ul. Rynek 1, pok. nr 4.

Zamkniętą kopertę zawierającą ofertę należy złożyć w:  
Urzędzie Miasta, Referat d/s Inwestycji i Remontów Kapita-  
lnych, 38—500 Sanok, ul. Rynek 1, pok. nr 4.

Pracownikami uprawnionymi do kontaktów z oferentami są:  
mgr inż. Zygmunt Borowski i mgr inż. Marek Polechoński  
— tel. 528—34.

Termin składania ofert upływa dnia **27 stycznia 1997r.  
o godz. 9.00.** Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Urzędu Miasta  
Sanoka, pok. nr 64 w dniu 27 stycznia 1997r. o godz. 10.00.

Postępowanie będzie prowadzone z zastosowaniem preferencji  
krajowych.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy: 1) złożyli  
dokumenty zgodnie z art. 22 Ustawy o zamówieniach publicz-  
nych

2) nie podlegają wykluczeniu z ubiegania się o zamówienie  
publiczne na podst. art. 19 w/w Ustawy,

3) w pełni akceptują warunki zamawiającego określone w spe-  
cyfikacji istotnych warunków zamówienia.

\* \* \* \* \*

## OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Na podstawie art. 24 ust. 1 i ust. 2 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 roku o gospodarce  
gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (tekst jednolity w Dz. U. z 1991 roku, Nr 30,  
poz. 127 z późn. zm.) i 2 ust. 1 oraz 13 Zarządzenia Ministra Gospodarki Przemysłowej  
i Budownictwa z dnia 19 czerwca 1991 roku w sprawie przetargów na nieruchomości  
stanowiące własność Skarbu Państwa lub własność gminy (Monitor Polski z 1991 roku, Nr  
21, poz. 148)

Zarząd Gminy Sanok

ogłasza

drugi publiczny przetarg ustny nieograniczony

1. na zbycie w drodze użytkowania wieczystego nieruchomości mienia komunalnego  
Gminy Sanok w miejscowości Jurówce oznaczonej działką nr 1/15 o obszarze 29400 m<sup>2</sup>,  
dla której urządzona jest księga wieczysta,

2. na zbycie w drodze sprzedaży budynku i zadrzewień (których wartość pomniejszona  
została o 50 procent).

Dane o nieruchomości:

Oznaczenie nieruchomości: działka nr 1/15 o obszarze 29400 m<sup>2</sup>, Jurówce,

Oznaczenie księgi wieczystej: K.w. nr 48545 Sąd Rejonowy w Sanoku.

Położenie i opis według Planu MPO Zagospodarowania Gminy Sanok: JURÓWCE,

w MPO Zagospodarowania Gminy Sanok teren nieruchomości przeznaczony jest pod  
tereny zieleni urządzonej w Zespole Pałacowo—Parkowym wpisanym do rejestru zabytk-  
ków pod poz. A—122.

Wartość gruntu według wyceny: 89757 zł.

Wartość budynku i zadrzewień według wyceny (pomniejszona o 50 procent):—  
86369,80 zł.

I—sza opłata: 15 procent, co stanowi 13463 zł.

Pozostałe opłaty roczne: 1,5 procenta, co stanowi 1346 zł.

Aktualizacja opłat rocznych: co roku.

Uwaga: Pałac zamieszkuje lokatorzy.

Przetarg odbędzie się w dniu **27 stycznia 1997 roku o godz. 15.30 w sali posiedzeń  
Urzędu Gminy Sanok.**

Wadium w wysokości 10 procent ceny wywoławczej należy wpłacić do dnia 27  
stycznia 1997 roku w kasie Urzędu Gminy Sanok, do godz. 12—tej.

Osobie, która przetarg wygra wadium zaliczone zostanie do I—szej opłaty. Osoba,  
która przetarg przegra otrzyma zwrot wpłaconego wadium po przetargu. Osoba, która  
przetarg wygra i uchyli się od zawarcia umowy nabycia nieruchomości w formie aktu  
notarialnego traci wadium na rzecz sprzedającego.

Szczegółowe informacje: Urząd Gminy Sanok, tel. 304—01 wew. 32 i 37. Zastrzega się  
prawo odstąpienia od przeprowadzenia przetargu bez podania przyczyn.

# Roczny replay — c.d.

## MAJ

1. — Przeprowadzone w Sanoku VI MP weteranów w dwuboju siłowym przynoszą gospodarzom osiem złotych medali. Na najwyższym stopniu stają **Henryk Nosek**, **Czesław Gałuszka**, **Krzysztof Łagodzic**, **Józef Sokolowski**, **Mieczysław Gontek**, **Paweł Skoczyppiec** i **Janusz Sabat** oraz drużyna.

1.—2. — **Waldemar Wiszyński** zdobywa brązowy medal XXIII MP w karate kyokushin rozegranych w Gdańsku.

— w pierwszych zawodach z cyklu Grand Prix MTB — Żywiec'96 rozegranych w Zakopanem **Anna Ryniak** zajmuje drugie miejsce, a **Marcin Karczyński** (wśród juniorów) trzecie.

3.—4. — **Stanisław Krawczyk** dorzuca do swojej kolekcji następną "krążkę". Podczas rozegranych w Międzyzlesiu MP w wyciskaniu sztangi w leżeniu zdobywa on złoty medal w kat. wagowej do 100 kg.

15.—19. — Sanok miastem etapowym i przelotowym na trasie wyciągu kolarskiego "Szlakiem Podkarpacia".

15.—26. — **Edyta Dubiel** zajmuje drugie miejsce w singlu i w deblu w tenisowym memoriale Ernesta Witmana w Krakowie, a następnie wygrywa letnie mistrzostwa makroregionu małopolskiego U—18.

26. — na pięć kolejek przed końcem sezonu piłkarze Komunalnych — Stali II zapewnijają sobie mistrzostwo klasy A i awans do "okręgowki".

## CZERWIEC

1.—2. — Słonne nasze! W XVI Międzynarodowym Bieszczadzkiem Wyciągu Górskim **Jerzy Kusiak** dwukrotnie wygrywa w Pucharze Cinquecento, a **Mariusz Borczyk** dwa razy zajmuje drugie miejsce w klasie A—1.

8.—9. — Czterech sanoczan startuje w V Indywidualnych MP w marszach na orientację "Matnia'96" na Pojezierzu Brodnickim. Najlepiej wypadł junior **Marcin Sośnicki**, który zajął dwudzieste miejsce.

16. — w piłkarskich derbach Sanoka Komunalni — Stal II zwyciężają Amatora 3—0.

19. — w finale piłkarskiego PP na szczeblu okręgu Stal wygrywa w Jedliczu z tamtejszą Naftą 3—0.

23. — futbolisci Stali w ostatnim meczu u siebie przegrywają z Wawelem Kraków 0—1. Jest to jedyna porażka sanoczan na swoim boisku w całym sezonie.

29.—30. — W Wiśle **Marcin Karczyński** zostaje złotym medalistą IV MP w kolarstwie górskim wśród juniorów. Ósme miejsce wśród seniorów zajmuje **Janusz Głowacki**.

— **Wiesław Zabawski** triumfuje w rankingach na najlepszego bramkarza małopolskiej trzeciej ligi organizowanych przez "Tempo" i "Nowiny". Stal remisuje w Leżajsku z Pogonią 1—1 i kończy rozgrywki na siódmym miejscu.

## LIPIEC

24. — już w I rundzie szczebla centralnego kończą swój udział w PP piłkarze Stali. Sanoczanom ulegają w Przemyślu Polonii 1—2.

## SIERPIEŃ

3.—4. — **Jerzy Kusiak** zajmuje trzecie miejsce w VI eliminacji Górskich Samochodowych MP, przeprowadzonej na Słowacji, co daje mu wicemistrzostwo kraju.

10. — na otwarcie ligowego sezonu piłkarze Stali po trudnym meczu wygrywają z beniaminkiem trzeciej ligi, **Zelmerem Rzeszów** 1—0, za to rewelacyjnie startują rezerwy Stali zwyciężając w Lesku Sanović 5—0.

11. — na bydgoskiej Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży znów świetnie spisuje się kolarz **MTB Marcin Karczyński**. Zawodnik Ski—Sportu zdobywa brązowy medal. Na tej samej imprezie nie widzie się zupełnie tenisistka **Edyty Dubiel**, która dwukrotnie trafia na dużo wyższe notowane rywalki. W I rundzie wygrywa, w II już nie daje rady.

25. — **Stanisław Krawczyk** zostaje w Chicago wicemistrzem świata w trójboju siłowym. Latem spore sukcesy odnoszą także i inni sanoccy weterani sztangi. **Mieczysław Gontek** zajmuje piąte miejsce w ME, zaś **Henryk Baran** wygrywa mistrzostwo Ameryki, pobijając rekord świata w kat. 54 kg w podrzucie i dwuboju, a później zdobywa w Toronto mistrzostwo świata!

31.08. — w II memoriale Piotra Milana o Puchar Prezesa Autosanu —1.09. SA zwyciężają hokeiści **Niemana Grodno**, przed STS—Autosanem, **MEZ Michalovec** i reprezentacją **Polski U—18**. Pierwsze mecze oglądają m.in. prezes PZHL **Bogdan Tyszkiewicz** i sekretarz Związku **Zenon Hajduga**.

## WRZESIEŃ

8. — inaugurujący nowy sezon hokejowy mecz STS—Autosanu z KTH Krynica, przeniesiony do Nowego Targu, nie dochodzi do skutku z powodu zalania maszynowni lodowiska Podhala. Trzystu (!) sanockich kibiców jedzie na darmo.

9. — ostatecznie pierwszy mecz I rundy eliminacji do ekstraklasy zostaje rozegrany w Sanoku. Na "dzień dobry" poważnie wzmocony STS—Autosan gromi krynickiego rywala 10—1. Złamania nosa doznaje **Tomasz Jękner**.

11. — znowu futbolowe derby Sanoka, tym razem w II rundzie okręgowego PP. Ponownie górą Stal II — Komunalni (5—0).

20.—22. — w Przesece w jeleniogórskim zostają zorganizowane Drużynowe MP w MnO, w których pod szyldem PTTK Sanok startuje ekipa sanocko — zagórska. Drugie miejsce zajmuje para **Edyta Kurzeja** — **Michał Czopor**, a trzecie duet **Magdalena Czopor** — **Daniel Błażejowski**.

22. — stalowcy jako pierwsi pokonują dotychczasowego lidera trzeciej ligi, **Wisłokę Dębica** (3—1).

28. — tenisowy weteran **Eugeniusz Czerepaniak** zdobywa tytuł międzynarodowego mistrza Słowacji w kat. pow. 75 lat.

## PAŹDZIERNIK

5.—6. — w finałowej edycji Grand Prix MTB w Żywcu **Anna Ryniak** plasuje się na drugim, a **Marcin Karczyński** na trzecim miejscu. W generalnej klasyfikacji **Karczyński** zajmuje piątą pozycję.

12.—13. — w II Pucharze Przemysła MTB zdecydowane zwycięstwa w swoich kategoriach odnoszą **Janusz Głowacki** i **Marcin Karczyński**.

— od porażek rozpoczynają sezon siatkarki i siatkarze. Sanoczanek przegrywa 0:3 ze Stalą w Mielcu, a VC Metsan 1:3 u siebie z MOS—em Jasło.

## LISTOPAD

5. i 7. — po raz pierwszy Sanok gości piłkarską reprezentację kraju; co prawda — tylko piętnastolatków, ale zawsze to reprezentacja... W meczach z Rumunią Polacy wygrywają 3—1 i remisują 0—0.

9. — na pożegnanie jesieni futbolisci Stali przegrywają w Sieprawiu z Karpatami 0—1. Na półmetku rozgrywek sanoczanom zajmują ósme miejsce w ligowej tabeli.

— na torze "Błonie" zorganizowano I Zawody Niepodległości z udziałem kadry narodowej juniorów Rosji.

10. — drugie miejsce w Pucharze Polski w Gdyni zajmuje zawodnik Sanockiego Klubu Karate **Marek Ociesielski**. Tydzień później, po turnieju w Kielcach, **Ociesielski** otrzymuje od trenera **Andrzeja Drowniaka** powołanie na zgrupowanie kadry w Zakopanem.

## GRUDZIEŃ

7.—8. — srebrny medal MP juniorów w Grudziądzu zdobywa sanocki karateka **Jacek Jaskółka**.

— tor "Błonie" gości uczestników MP na dystansach. Musimy zadowolić się jednym medalem — srebrnym **Katarzyną Wójcickiej** w sprincie.

10. — na walnym zebraniu członków ZKS Stal Sanok dochodzi do wyboru nowych władz. Prezesem zostaje **Jan Fuks**.

18. — po bardzo długiej przerwie na "Torsanie" pojawia się **Leonid Fatikow**, do dziś wspomniany przez kibiców bramkarz STS—u w sezonie 1992/93. Okazją jest towarzyski mecz sanockich hokeistów z Cracovią (4—6).

opr. (gb)

## SPORT SZKOLNY

# Na złoto i na błękitno

W ubiegłym tygodniu na Torsanie odbyły się tradycyjne zawody łyżwiarskie szkół podstawowych. W rywalizacji dziewcząt o "Błękitną sztafetę" bezkonkurencyjne okazały się łyżwiarki z "czwórki". Natomiast w zmaganiach chłopców o "Złoty krążek" równych sobie nie miała ekipa z "siódemki". Drużyny te reprezentować będą nasze województwo na zawodach makroregionalnych.

"Złoty krążek" rozegrano 6 stycznia. Rywalizacja składała się z 5 konkurencji: jazdy z krążkiem, jazdy między słupkami z krążkiem, jazdy do tyłu z kijem, strzałów na bramkę i biegu na 200 metrów. Drużyna SP7 wygrała z dwudziestopunktową przewagą nad drugim w klasyfikacji zespołem SP1. Trzecie miejsce zajęła SP9. Barw "siódemki" bronił: **Artur Dźoń**, **Dariusz Tomczewski**, **Rafał Brygidyn**, **Radosław Chyra**, **Tomasz Mermer** i **Jakub Anklewicz**. Zespół przygotował **Marian Jasik**.

"Błękitna sztafeta" odbyła się dwa dni później. Wygrał zespół SP4 prowadzony przez **Halinę Sarameę**. W składzie znalazły się: **Marta Wysocka**, **Ewelina Węgrzyn**, **Anita Radwańska**, **Majka Kochanowska**, **Agata Gurgul** i **Celina Rocha**. Następne miejsca zajęły ekipy SP9 i SP2.

Organizatorem obydwu imprez była SP4 przy współudziale klubu STS—Autosan, który umożliwił rozegranie zawodów.

(bart)

## Sanoczanek w finale

# Jak przed rokiem

Juniorzy starsze Sanoczanek powtórzyły swój ubiegłoroczny wyczyn, ponownie wygrywając siatkarskie rozgrywki grupy wschodniej makroregionu Małopolska. O ich triumfie zdecydowało wyjazdowe zwycięstwo nad **Gamratem Jasło**, przy jednoczesnej porażce najgroźniejszych rywali — **Stali Mielec**.

W pierwszym secie piątkowego meczu w Jasle siatkarki z Sanoka zagrały bardzo dobrze zarówno w ataku jak i w obronie i dosłownie zmioły przeciwniczki z parkietu. Jak duża musiała być to przewaga świadczy chociażby fakt, że podopieczne trenera **Ryszarda Karaczkowskiego** zmarnowały aż 7 zagrywek i nawet tego jaślanki nie potrafiły należycie wykorzystać.

W II odsłonie sytuacja wyglądała podobnie do stanu 12—6. Wówczas to **Gamrat** niespodziewanie się przebudził — *inna sprawa, iż moje zawodniczki nieco przysnęły* — stwierdził trener i zaczęło być emocjonująco. Gospodynie doszły na odległość dwóch punktów, ale przy stanie 14—12 **Agnieszka Zabielska** bezpośrednio z serwisu przypieczętowała triumf zespołu w całym rozgrywkach.

Sanoczanek zagrała w składzie: **Sylwia Maciejowska**, **Dorota Zubik**, **Agnieszka Zabielska**, **Magdalena Lech**, **Rita Szarzyńska** i **Katarzyna Czyż**.

Trener **Karaczkowski** aż do poniedziałku nie wiedział, czy jego drużyna wygrała ligę. Przed ostatnim spotkaniem zarówno Sanoczanek, jak

i Stal Mielec miały po dwie porażki. Gdyby mielczanki zwyciężyły w ostatnim meczu, o I miejscu decydowałby bilans setów. **Ryszard Karaczkowski** zadzwonił do trenera mielczanek i usłyszał wesołą nowinę, obwieszoną jednakże smutnym głosem...

Sanoczanek awansowała do finału makroregionu Małopolska, który odbędzie się w lutym.

\*\*\*

Dzień później z **Gamratem** w Jasle spotkały się seniorki.

Zespół na mecz udał się w mocno osłabionym składzie — nie mogły zagrać **Dorota Zubik** i **Katarzyna Czyż**. Miejsce nader skutecznie "pomściły" swe młodsze koleżanki. Mający drugoligowe aspiracje **Gamrat** wygrał zdecydowanie 3—0 (9, 7, 9), a Sanoczanek tylko w pierwszym i ostatnim secie próbowała chwilami nawiązywać w miarę równorzędnej walce. W tym meczu obok **Maciejowskiej**, **Zubik**, **Szarzyńskiej** i **Lech** zagrały **Agnieszka Lubińska** i **Magdalena Florczak**.

(bart)

## Hokej młodych

# Passa — stop!

Nic nie trwa wiecznie. Wiadomo było, że po bodaj miesiącu bez porażki któryś z młodzieżowych zespołów STS—u musi w końcu przegrać. Stało się. Na szczęście nie z byle kim.

Juniorzy rozegrali dwa spotkania z FC Kieżmarok — drużyną, która prowadzi w lidze słowackiej, stanowiąc bezpośrednie zaplecze zespołu seniorów z powodzeniem walczącego w tamtejszej ekstraklasie. W pierwszej potyczce gospodarze rozbili STS 10—1, a honorową bramkę zdobył **Dariusz Demkowicz**. W drugim spotkaniu było już — rzecz ujmując matematycznie — o połowę lepiej. Sanoczanom dali sobie zaaplikować tylko 5 goli, rewanżując się niestety znów tylko jednym trafieniem, ponownie autorstwa **Demkowicza**.

Porażki doznali również młodziecy. Przegrali 4—8 z HK Lewoca, choć jak sugeruje wynik był to zacięty i wcale nie jednostronny mecz. Bramki dla STS—u zdobyli: **Adrian Barnuś** — 2, **Robert Kostecki** i **Bogdan Rapala**.

Ciężar obrony honoru sanockiego hokeja spoczął tym razem na barkach. Wzięli skuteczny odwet za młodzików i postarali się przy tym, by bilans potyczek z HK Lewoca był korzystny dla nas. Chłopcy rozgromili przeciwników 14—3, a lupem bramkowym podzielili się: **Artur Dźoń** — 4, **Jarosław Grzesik** — 3, **Maciej Piecuch** i **Dariusz Kołcz** — po 2 oraz **Tomasz Mermer**, **Rafał Brygidyn** i **Michał Janik**.

Wszystkie mecze rozegrane zostały na Słowacji.

(blaz)

## Zwycięstwa Metsanu

# Wygrajcie jeszcze chociaż raz

Będzie to z pewnością najważniejszy mecz siatkarzy VC Metsan w tym sezonie. Już jutro sanoczanom spotkają się z **Krościenkiem**. Potyczka ta zadecyduje, która z drużyn zajmie 2. miejsce w grupie, premiowane awansem do stawki zespołów walczących o awans do II ligi.

Mecz z **Krościenkiem** Metsan poprzedził wyjazdowymi pojedynkami z **Wisłokiem Strzyżów** i **Krościenką Krosno**. Obydwie potyczki — choć przez Metsan wygrane — cechowała skrajnie różna dramaturgia.

Bój z **Wisłokiem** trwał prawie dwie godziny. Pierwszego seta sanoczanom wygrali dość gładko 15—6, w drugim ulegli gospodarzom 15—11, trzeciego ponownie rozstrzygnęli na swą korzyść, tym razem w stosunku 15—12.

— *Na mecz wyjechało nas tylko sześciu i siłą rzeczy nie mieliśmy możliwości dokonywania zmian* — powiedział grający trener Metsanu **Michał Bodziak**. — *W sali było bardzo gorąco i po trzech odsłonach zmęczenie zaczęło nam się mocno dawać we znaki. Dlatego też za wszelką cenę chcieliśmy wygrać czwarte go seta, bo w przeciwnym wypadku*

*gospodarze — mający do dyspozycji kilku rezerwowych graczy — mieliby znacznie większe szanse na zwycięstwo w tie—breaku.*

Niestety, taktyka wzięła w łeb i czwartego seta wygrali siatkarze ze Strzyżowa 15—9. W tej sytuacji w poczynania zmęczonych sanoczanom powinna wkraść się nerwowość, tym bardziej, że tie—break to typowa wojna nerwów. Tymczasem po pierwszych czterech zagrywkach Metsan prowadził 4—0. Nasi postawili więc wszystko na jedną kartę i poszli na ostrą wymianę. Oplaciło się! Czteropunktową przewagę utrzymywali przez cały tie—break, by ostatecznie rozstrzygnąć go w stosunku 15—11.

Po porażce z Metsanem **Wisłok Strzyżów** stracił szanse na wyjście z grupy.

\*\*\*

Mimo iż na mecz z **Krościenką** znów pojechało tylko sześciu graczy, ten pojedynek był widowiskiem bardzo jednostronnym. Miejscowi wyrażnie ustępowali naszym w każdym elemencie siatkarskiego rzemiosła. Walkę podjęli jedynie w drugim secie, kiedy to wykorzystując chwilowy przestój sanoczan zdobyli aż 10 kolejnych punktów, ze stanu 2—10 doprowadzając do 12—10. Jednak mimo ich dalszych wysiłków Metsan zrewał się w końcówce, zwyciężając 15—13. Pozostałe sety nasi wygrali "spacerowo" — 15—6 i 15—7.

W obydwu spotkaniach wystąpiła ta sama "szóstka". Obok **Bodziaka** zagrał: **Bartosz Serwatko**, **Maciej Wiśniowski**, **Tomasz Drwięga**, **Grzegorz Wolanin** i **Wojciech Tomczewski**.

(blaz)

# Punkt raczej stracony

Mimo że Metron nie jest na pewno drużyną kelnerów, wśród kibiców zdecydowanie przeważa opinia, iż nasi hokeiści poradzą sobie z "Wodomierzami" bez jakichś wielkich problemów. Optymizm brał się z pozyskania przez STS—Autosan w ligowej przerwie trzech znanych przecież zawodników, nadzieje rozbudzały wyniki dotychczasowych spotkań z TTH. Wiara w zajęcie przez sanoczan czwartego miejsca przed play—offem była tak duża, że sporo fanów zapomniało o tym, że torunianie grają dokładnie o tę samą stawkę.

Uświadomili to sanockim fanom już w początkowych sekundach, gdy Walery Gudoźnik znalazł się sam na sam z Andriem Kudinem, przypominali o tym przez cały niedzielny mecz. Tak zdeterminowanego i zdyscyplinowanego Metronu jeszcze nie oglądaliśmy. Dobrze (choć także trochę szczęśliwie) bronił Dariusz Karamuz, rozważnie grał defensorzy, groźnie atakowali zwłaszcza Gudoźnik, Adam Fraszek (miał udział w każdym голу) i Tomasz Nikiel.

Jednakże, mimo niewątpliwie dobrej postawy torunian, gotów jestem stanąć w szeregu tych, którzy remis przyjęli z lekkim żalem. Oczywiście pamiętam o zmarnowanej przez gości sytuacji pod koniec dogrywki, czy o trafieniu przez Nikiela w słupkę. Ale pamiętam także o tym, że STS—Autosan trzykrotnie prowadził; że sanoccy hokeiści oddali aż czterdzieści strzałów w światło bramki; że na gole gospodarze ciężko harowali, podczas gdy wyrównanie padało po błędach naszych graczy — np. Wiesław Oleś miał spokojnie przejąć krążek, jeszcze na połowie gości z impetem wjechał w rywal (w efekcie czego kilka sekund później zawodnicy TTH cieszyli się z drugiej bramki), a Nikiel ustalając — jak się okazało — wynik, stał przed Kudinem samopas. Pamiętam wreszcie, że naprzeciw osłabionemu Metronowi nasza drużyna wystąpiła w pełnym składzie, co niestety nie będzie nam dane przez kilka kolejnych tygodni...

Szkoda. Sanoczan, nie ma dwóch zdań, dali z siebie wszystko, lecz wszystkiego — tj. dwóch punktów z najważniejszym rywalem — w niedzielę nie zdobyli (kto wie, może też

dlatego, że na trybunach było chwilami za cicho?...). Tym niemniej trudno zgodzić się z kibicami, którzy już przekreślają szanse naszego zespołu na czwarte miejsce, argumentując to np. tym, że następny mecz z TTH odbędzie się w Toruniu. Do licha, przecież my też jeszcze raz będziemy gościć torunian, a poza tym mamy sześć punktów przewagi w bezpośredniej walce, co oznacza, że gdy o czwartym miejscu będą decydować rezultaty spotkań między zainteresowanymi — będziemy górą. Tak więc wszystkie wysiłki trzeba skoncentrować na tym, by nie dać się prześcignąć w tabeli. Biorąc pod uwagę fakt, że po każdej przerwie w rozgrywkach sanoczan nie notują kilka średnich występów, za to potem grają wręcz jak z nut — można liczyć na osiągnięcie celu.

**Grzegorz Chruściński** (trener Metronu): — *Oba zespoły pokazały dobre widowisko. Remis właściwie jest szczęśliwy dla Sanoka. Skonstruowaliśmy więcej groźnych akcji. Graliśmy bez Bartoszewskiego, Kiedewicza i Roberta Fraszkę. Chwałę dziś całą drużynę, a szczególnie Karamuzę, który po meczu z Katowicami został nieludzko potraktowany przez toruńskich kibiców, ale zebrał się i dziś zanotował bardzo dobry występ. Wydaje mi się, że trafiliśmy w motorykę. I myślę, że nie za wcześnie, bo jeśli przejdziemy Sanok, w co wierzę, będziemy mieli dwa miesiące na nadrobienie braków. Cieszy mnie postęp młodych zawodników. Mam ponadto w składzie zgłoszone już dwa "czarne konie", trzeba znaleźć sponsora.*

**Władimir Katajew**: — *Ustawiliśmy drużynę ofensywnie, mieliśmy atakować, w końcu graliśmy u siebie. Akurat dobrze bronił Karamuz. Przytrafiły się błędy w obronie, ale w każdej grze się przytrafiają.*

STS—Autosan — TTH—Metron Toruń 3—3 (1—0, 1—2, 1—1; 0—0). Bramki dla STS—Autosanu: Mozgaliow 19, T.Demkowicz 25 i 50 min. Skład sanoczan: Kudin — Oleś, Baryła, Secemski, Fajkow, Ruchała — Truty, Gretka, T.Demkowicz (2), Mozgaliow, Mermer — Misterka, Zubik, Jękner, Politsinski, Lowas oraz A.Burnat (2), Milczanowski, Niemiec. (gb)

## STS—Autosan — Naprzód

# Nazywam się Gomółka

Artur Gomółka jeszcze w ubiegłym sezonie był graczem STS—u. Zrezygnowano jednak z jego usług, z czego najbardziej zadowolony jest obecnie trener janowian Krzysztof Kulawik. Gomółka bowiem jest teraz jednym z najlepszych napastników Naprzodu, a w ubiegły piątek wprost wyłaził ze skóry by dobrze zapamiętali go sobie niedawni koledzy z drużyny. Na nasze szczęście nie udało mu się zanotować na "Torsanie" hat—tricku...

Ci, którzy liczyli na łatwy triumf sanoczan, utwierdzili się w swych przekonaniach już w 35 sekundzie spotkania, kiedy to znajdujący się w wybornej formie Tomasz Demkowicz popisał się swym ulubionym zagranieniem i strzałem ze skrzydła w "długi" róg pokonał Rufina Włodarczyka. Potem jednak szło już jak po grudzie. Najpierw pobyt Andrzeja Trutego na karze efektywnie wykorzystał Rafał Piekarski (po precyzyjnym podaniu Ludwika Czapki), potem błąd Janusza Misterki zamienił na gola Olgerd Langner. Szczęściem dla nas pomiędzy 14 a 19 min STS pokazał, że potrafi zagrać koncertowo. Tyle, że podobnie jak pierwszy gol, prowadzenie 4—2 uspiło nasz zespół na długie minuty.

Tuż po rozpoczęciu II tercji po raz pierwszy pazurki pokazał Gomółka, który strzałem w samo okienko sanockiej bramki zdobył kontaktowego gola. Nieco spokoju przywrócił gol poprzedzony najładniejszą akcją meczu — podawali Igor Mozgaliow i Demkowicz, a dzieła dokończył Grzegorz Mermer. W 43 min Gomółka wykorzystał sytuację sam na sam i obraz gry już do końca nie mógł napawać optymizmem. Serca zamarły sanockim fanom na pięć minut przed końcem spotkania, kiedy najlepszy snajper janowian znalazł się oko w oko z Andriem Kudinem. Stary chytrus Czapka postanowił trafić między parkany naszego golkipera, jednak przymierzył zbyt wysoko i Białorusin interweniował skutecznie. W ciągu ostatnich 40 sekund Krzysztof Kulawik zdecydował się grać w szóstkę, bez bramkarza, jednak STS bronił się na tyle rozważnie, że zwycięstwo sanoczan stało się faktem.

Z tego meczu warto jednak wyciągnąć pewne wnioski — otóż w październiku graliśmy z Naprzodem na wyjeździe, a już w 1 minucie gola dla naszego zespołu zdobył Tomasz Demkowicz. Sanoczanie poczuli się zbyt szybko zwycięzcami i w efekcie przegrali 2—4. Pora by drużyna uświadomiła sobie raz na zawsze, iż mecz niekoniecznie wygrywa ten zespół, który pierwszy zdobędzie gola.

**Krzysztof Kulawik** (trener Naprzodu): — *Zagraliśmy dzisiaj bardzo dobry mecz. Myślę, że najsprawiedliwszym rozstrzygnięciem tego pojedynku byłby remis. Gdyby Ludwik Czapka wykorzystał pod koniec meczu stuprocentową okazję... W swym zespole wyróżniam Gomółkę.*

**Władimir Katajew**: — *Gol zdobyty tak szybko nie zawsze robi dobrą robotę. Chłopcy poczuli się bardzo pewni swego, myśleli, że wygrają 10—0. Inna rzecz, że Naprzód dzisiaj bardzo mi się podobał. Mecz wygrała pierwsza piątka, więc ją i Kudina chciałbym pochwalić.*

STS—Autosan — Naprzód Janów 5—4 (4—2, 1—1, 0—1). Bramki dla STS—u: T. Demkowicz 1, Ruchała 14, Mozgaliow 17, Secemski 19 i Mermer 27 min. STS grał w składzie: Kudin (2) — Truty (2), Gretka, T. Demkowicz, Mozgaliow, Mermer — Oleś, Baryła, Ruchała, Fajkow (2), Secemski — Misterka, Zubik, Jękner (4), Politsinski, Lowas oraz A.Burnat, Niemiec. (mlc)

## Dziesiątka '96 — poprawka

# Ech, ten Witek...

Historia lubi się powtarzać. W ubiegłym roku krótko prezentując sukcesy poszczególnych sportowców — kandydatów w naszym plebiscycie, poskąpiliśmy informacji o udanych występach Witolda Mazura w zawodach Pucharu Świata. Tym razem przypisaliśmy sanockiemu panczeniście sukces, którego nie osiągnął, a mianowicie zdobył srebrnego medalu niedawnych Mistrzostw Polski na dystansach. Wicemistrzostwo faktycznie przypadło sanockim łyżwom, ale tytułem tym może się pochwalić Katarzyna Wójcicka, a nie Mazur, któremu oczywiście medal życzymy jak najwięcej. Najmocniej przepraszamy wszystkich zainteresowanych i Czytelników za to zamieszanie...

Lista kandydatów: Henryk Baran (Sanoczan, podn. ciężarów), Piotr Baryła (STS—Autosan, hokej), Mariusz Borczyk (Rafineria Jedlicze, sporty samochodowe), Tomasz Bryndza (Stal, piłka nożna), Tomasz Demkowicz (STS—Autosan, hokej), Maksymilian Drażek (Ski Sport, kolarstwo górskie), Edyta Dubiel (Sanocki Klub Tenisowy), Jurij Fajkow (Podhale Nowy Targ/STS—Autosan, hokej), Janusz Głowacki (Ski Sport, kolarstwo górskie), Jacek Jaskółka (Sanocki Klub Karate), Marcin Karczyński (Ski Sport, kolarstwo górskie), Edmund Kramarz (Sanovia Fux Lesko, lekkoatletyka), Stanisław Krawczyk (Sanoczan, sporty siłowe), Grzegorz Krupa (Sanoczan, podn. ciężarów), Andriej Kudin (Polimir Nowopolock/STS—Autosan, hokej), Jerzy Kusiak (Automobilklub Rzeszowski), Roman Lechoszewski (Stal, piłka nożna), Sylwia Maciejowska (Sanoczan — Stomil, siatkówka), Witold Mazur (Zryw, łyżwiarstwo szybkie), Grzegorz Mermer (STS—Autosan, hokej), Marek Ociesielski (Sanocki Klub Karate), Ilija Politsinski (Niemann Grodno/STS—Autosan, hokej), Anna Ryński (Ski Sport, kolarstwo górskie), Wiesław Semeniuk (VC Metsan/Karpaty, siatkówka), Agnieszka Szalkiewicz (Górnik, łyżwiarstwo

## DZIESIĄTKA '96

1. ....
2. ....
3. ....
4. ....
5. ....
6. ....
7. ....
8. ....
9. ....
10. ....

Imię i nazwisko

Adres

szybkie), Andrzej Truty (Podhale Nowy Targ/STS—Autosan, hokej), Artur Wiszyński (Sanocki Klub Karate), Waldemar Wiszyński (Sanocki Klub Karate), Katarzyna Wójcicka (Górnik, łyżwiarstwo szybkie), Wiesław Zabawski (Stal, piłka nożna), Robert Ząbkiewicz (Stal, piłka nożna).

Zainteresowanych plebiscytem Czytelników "TS" przepraszamy za brak kuponu w poprzednim numerze.

## STS—Autosan — Podhale

# Nie strzelasz — przegrywasz

Ta bardzo prosta zasada rządzi nie tylko hokejem. Na ile jest ona prawdziwa, przekonali się sanoccy hokeiści, rozgrywając u siebie zaległy mecz z Podhalem Nowy Targ. Cóż z tego, że sanoczanie grali bardzo dobrze, długimi okresami lepiej od mistrza Polski, skoro seryjnie partaczyli wyborne sytuacje. Klarownych pozycji "Szarotki" wypracowały sobie znacznie mniej, jednak po II tercji to nowotarżanie prowadzili 4—0.

Kiedy wydawało się, że po sprowadzeniu do Sanoka Igora Mozgaliowa, Andrzeja Gretki i Krzysztofa Secemskiego oraz wyleczeniu kontuzji przez Wiesława Oleś trenerzy Sanockiego Towarzystwa Sportowego Autosan nie będą mieć żadnych problemów ze składem, przypomniała o sobie pechowa liczba 13. Właśnie 13 stycznia podczas treningu groźnej i bolesnej kontuzji stawu barkowego doznał Andriej Kudin. Żeby było śmieszniej nieszcześnie wydarzyło się właściwie po zakończeniu treningu, gdy "Kudia" postanowił obronić być może ostatni tego dnia strzał. Białoruski bramkarz mecz przeciwko Podhalu oglądał z lewym ramieniem na temblaku, zaś do bramki wrócił za kilka tygodni. W tym układzie rolę pierwszego golkipera przejął Tomasz Lisowski. Oczywiście, stratą Kudina jest bardzo przykra, jednak nie powinna być powodem do wielkiej rozpaczy — wszakże "Lisu" wielokrotnie pokazywał, że bronić potrafi. Sęk tylko w tym, by prezentował równą formę. Przynajmniej taką, jak w meczu z mistrzami Polski.

Wtorkowy pojedynek liczbą strzałów przypominał mecze NHL — gospodarze strzelali 42, a goście 52 razy. Wychodzi zatem na to, iż Tomek Lisowski aż 47 razy interweniował skutecznie. Sanoccy napastnicy atakowali bardzo pomysłowo, często i mądrze, jednak za każdym razem brakowało tego ostatniego strzału czy dołożenia kija. Gdyby na przykład w 6 minucie Janusz Misterka wykorzystał sytuację sam na sam z Markiem Batkiewiczem, można by mówić o jednej z piękniejszych bramek sezonu — Wojciech Zubik szybkim podaniem z głębi własnej tercji odszukał Secemskiego, a ten idealnie "w tempo" wypuścił "Mistera". Idealne sytuacje marmowało wielu innych naszych hokeistów, a już w możliwość pokonania Batkiewicza wątpić można było ostatecznie w 19 min — Grzegorz Mermer objechał padającego na łód bramkarza, jednak zmierzający nieuchronnie do siatki krążek wybił w ostatniej chwili Sebastian Smreczyński.

Dopiero w ostatniej odsłonie nasi zaczęli trafiać. Jurij Fajkow zaliczył w sumie trzy punkty, Igor Mozgaliow — dwa, gola zdobył także Misterka. Proszę zwrócić uwagę, że wszystkie punkty zdobyli zatem byli podhalanie, co z pewnością sprawiło im dużą satysfakcję. Sanockiej widowni zaś frajdę przyniosła bardzo odważna i ambitna postawa swych ulubieńców. Szkoda tylko, że sanoczanom nie udało się spłatać sensacji.

**Ewald Grabowski** (trener Podhala) — *W Sanoku STS zawsze gra dobrze i nie należy go lekceważyć. Zwłaszcza, że w drużynie sanockiej aż dziewięciu hokeistów to byli gracze Szarotek. Oni grają podwójnie ambitnie. Gdy dowiedziałem się o kontuzji Kudina, powiedziałem drużynie, że jego absencja oznaczać może równie dobrze osłabienie, jak i wzmocnienie STS—u. Lisowski wprawdzie nie jest Grantem Fuhrem, ale bronił przyzwoicie. Na pewno nie był słabszym punktem w drużynie.*

*My zagraliśmy niezbyt dobrze, ale to był nasz 56. mecz w sezonie. Gdybyśmy wszystkie grali na jednakowo wysokim poziomie, to ho, ho...*

**Władimir Katajew**: — *Jestem bardzo zadowolony z gry i z walki, jaką drużyna podjęła. Widać było, że dzisiaj cały zespół bardzo chciał wypaść jak najlepiej. Myślę, że gdyby w bramce stał Kudin, Podhale byłoby bez szans, choć do Lisowskiego pretensji o ten mecz nie mam.*

STS—Autosan — Podhale Nowy Targ 3—5 (0—2, 0—2, 3—1). Bramki dla Sanoka: Mozgaliow 54, Misterka 55 i Fajkow 60 min. Skład STS—u: Lisowski — Truty, Gretka, T. Demkowicz, Mermer, Lowas — Oleś (2), Baryła, Fajkow, Mozgaliow, Politsinski — A. Burnat, Zubik, Secemski, Misterka, Ruchała oraz Jękner, Niemiec. (mp)

Wydawca: Zakład Budżetowy "Tygodnik Sanocki. Pismo samorządowe".

Redaktor naczelna — Maria Boczar. Redaguje kolegium w składzie: Joanna Kozimor — red. prowadzący, Bartosz Błażewicz. Współpracują: Michał Olszański, Jerzy Kusiak, Marek Pomykała, Stefan Stefański, Stanisław Tarnawski, Edward Zajac. Skład techniczny — Zespół redakcyjny. Opracowanie reklam — Maciej Haudek. Korekta — Zespół redakcyjny. Adres redakcji: 38—500 Sanok, ul. Lenartowicza 2, tel. 325—79.

TYGODNIK SANOCKI

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmian tytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00—15.30 (w poniedziałki do godz. 15.00). Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie odpowiada.

Obróbka zdjęć: FOTO — STUDIO — KOLOR, ul. Kochanowskiego 25.

Łamanie i druk: REMARK sp. z o.o. Rzeszów, ul. Łukasiewicza 88, tel. (017) 299—031 lub (017) 574—302.